

POWÓDZTWO OCZYWIŚCIE BEZZASADNE

Art. 191¹ k.p.c.

Łukasz Błaszczak

NOWELIZACJA KPC

BIBLIOTEKA SĄDOWA

POWÓDZTWO OCZYWIŚCIE BEZZASADNE

Art. 191¹ k.p.c.

Łukasz Błaszczak

BIBLIOTEKA SĄDOWA

Stan prawny na 1 stycznia 2021 r.

Łukasz Błaszczak, nr ORCID: 0000-0002-3372-4043

Recenzenci

Dr hab. Piotr Rylski, prof. UW

Dr hab. Tadeusz Zembrzuski, prof. UW

Wydawca

Małgorzata Stańczak

Redaktor prowadzący

Joanna Ołówek

Opracowanie redakcyjne

Agnieszka Witczak

Projekt okładek serii

Wojtek Kwiecień-Janikowski, Przemek Dębowski

prawolubni

Ta książka jest wspólnym dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy, byś przestrzegał przysługujących im praw. Książkę możesz udostępnić osobom bliskim lub osobiście znanym, ale nie publikuj jej w internecie. Jeśli cytujesz fragmenty, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło. A jeśli musisz skopiować część, rób to jedynie na użytek osobisty.

Szanujmy prawo i własność

Więcej na www.legalnakultura.pl

Polska Izba Książki

© Copyright by Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., 2021

ISBN 978-83-8223-660-6

Dział Praw Autorskich

01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33

tel. 22 535 82 19

e-mail: ksiazki@wolterskluwer.pl

księgarnia internetowa www.profinfo.pl

Synom – Jankowi i Mikołajowi

SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów	13
Wprowadzenie.....	17
Rozdział 1	
Powództwo jako forma ochrony prawnej. Przypadek powództwa oczywiście bezzasadnego a realizacja prawa do ochrony prawnej	23
1. „Prawo do powództwa” w ujęciu historycznym	23
2. Pytanie o aktualność teorii „prawa do powództwa” w świetle obecnie obowiązującego Kodeksu postępowania cywilnego. Teoria „prawo do powództwa” a prawo do sądu	38
3. Powództwo a konstrukcja powództwa oczywiście bezzasadnego	51
3.1. Istota powództwa i jego rodzaje	51
3.2. Roszczenie procesowe a powództwo oczywiście bezzasadne	61
4. Przesłanki procesowe i przesłanki zasadności powództwa a powództwo oczywiście bezzasadne	65
4.1. Przesłanki procesowe i ich znaczenie z punktu widzenia istoty powództwa oczywiście bezzasadnego	65
4.2. Przesłanki materialne a powództwo oczywiście bezzasadne	77
4.2.1. Istota przesłanek materialnoprawnych	77
4.2.2. Przesłanki materialnoprawne a pojęcie bezzasadności powództwa.....	83
4.2.3. Przesłanki materialnoprawne a kwestia „istoty sprawy”	89
4.2.4. Kwalifikowane postaci bezzasadności powództwa (bezzasadność „zwykła” a bezzasadność „oczywista”).....	94
5. Regulacje prawne odwołujące się do kategorii powództw oczywiście bezzasadnych (oczywiście bezzasadnych roszczeń)	99
6. Powództwo oczywiście bezzasadne a nadużycie prawa procesowego z art. 4 ¹ k.p.c. (powództwo oczywiście bezzasadne a nadużycie prawa podmiotowego z art. 5 k.c.)	103
7. Powództwo oczywiście bezzasadne a kategoria pism niezawierających żądania	126

Rozdział 2

Istota powództwa oczywiście bezzasadnego	133
1. Zapatrywania doktryny i judykatury w przedmiocie powództwa oczywiście bezzasadnego	133
2. Kwalifikacja do kategorii powództw oczywiście bezzasadnych	143
2.1. Cechy definicyjne powództwa oczywiście bezzasadnego	146
2.2. Moment stwierdzenia oczywistej bezzasadności powództwa	150
2.3. Inne kwestie relewantne dla oceny oczywistej bezzasadności powództwa	151
3. Przyczyny wynikające z prawa materialnego uniemożliwiające skuteczne dochodzenie roszczeń	152
3.1. Zobowiązania naturalne (niezaskarżalne) a kategoria powództwa oczywiście bezzasadnego	153
3.1.1. Powództwo oparte na roszczeniu przedawnionym	158
3.1.2. Powództwo oparte na roszczeniach obejmujących zobowiązania z gier lub zakładów, które nie są prowadzone na podstawie zezwolenia właściwego organu państwowego, a równocześnie nie są zakazane ani nierzetelne	161
3.1.3. Powództwo oparte na roszczeniu, co do którego nastąpiło zrzeczenie się roszczenia w ramach wcześniej prowadzonego procesu cywilnego	162
3.1.4. Powództwo oparte na roszczeniu o zawarcie umowy przedwstępnej niespełniającej wymagań, od których zależy ważność umowy przyrzeczonej	164
3.1.5. Powództwo oparte na roszczeniu o wykonanie polecenia z art. 893 k.c. (art. 894 k.c.)	169
3.1.6. Powództwo oparte na roszczeniu o wykonanie polecenia z art. 982 k.c. (art. 985 k.c.)	173
3.1.7. Powództwo oparte na roszczeniu objętym umową <i>pactum de non petendo</i>	175
3.1.8. Powództwo oparte na żądaniu zwrotu świadczenia, którego spełnienie czyni (czyniło) zadość zasadom współzycia społecznego (art. 411 pkt 2 k.c.)	182
3.1.9. Powództwo oparte na żądaniu wynikającym ze zobowiązań moralnych czy też obyczajowych (towarzyskich)	184
3.2. Terminy zawite dla czynności wytoczenia powództwa a kategoria powództwa oczywiście bezzasadnego	187
3.2.1. Termin prekluzyjny do dochodzenia roszczeń posesoryjnych (art. 344 § 1 k.c.)	195
3.2.2. Termin prekluzyjny do dochodzenia roszczeń o wstrzymanie budowy (art. 347 § 1 k.c.)	197

3.2.3. Termin prekluzyjny do dochodzenia roszczeń wynikających z art. 568 k.c	198
3.2.4. Termin prekluzyjny do dochodzenia roszczeń z art. 746 § 1 k.p.c. i z art. 479 ¹¹³ § 4 k.p.c.	200
3.2.5. Termin prekluzyjny do dochodzenia praw stanu cywilnego. Powództwa o ustalenie macierzyństwa i o zaprzeczenie macierzyństwa, o ustalenie i o zaprzeczenie ojcostwa oraz o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa.....	202
3.2.6. Termin prekluzyjny do wytaczania innych powództw. Wybrane przykłady na podstawie regulacji Kodeksu cywilnego i Kodeksu spółek handlowych	206
3.3. Gdy prawo materialne przewiduje niedopuszczalność wytoczenia konkretnego powództwa.....	219
4. Brak interesu prawnego na przykładzie poszczególnych rodzajów powództw a kategoria powództwa oczywiście bezzasadnego	226
4.1. Znaczenie interesu prawnego dla dochodzenia roszczeń w procesie cywilnym	226
4.2. Interes prawny przy powództwie o świadczenie a możliwość wystąpienia przypadków oczywistej bezzasadności powództwa	233
4.3. Interes prawny przy powództwie o ukształtowanie a możliwość wystąpienia przypadków oczywistej bezzasadności powództwa	235
4.4. Interes prawny przy powództwie o ustalenie (art. 189 k.p.c.) a możliwość wystąpienia przypadków oczywistej bezzasadności powództwa	237
4.4.1. Interes prawny w przypadku powództwa o ustalenie nieistnienia lub nieważności uchwały zgromadzenia wspólników (akcjonariuszy) a kwestia oczywistej bezzasadności powództwa	242
4.4.2. Interes prawny w przypadku powództwa o ustalenie w sprawach dotyczących czynu nieuczciwej konkurencji a kwestia oczywistej bezzasadności powództwa	247
4.4.3. Interes prawny w przypadku powództwa o ustalenie z art. 284 p.w.p. a kwestia oczywistej bezzasadności powództwa	251
4.4.4. Interes prawny w przypadku powództwa o ustalenie prawa (art. 189 k.p.c.) i dalej idące żądanie na przykładzie roszczenia o usunięcie niezgodności (art. 10 u.k.w.h.) a kwestia oczywistej bezzasadności powództwa	254
4.4.5. Interes prawny w przypadku powództwa o ustalenie nieważności testamentu (lub innej czynności prawnej) a kwestia oczywistej bezzasadności powództwa	257

4.4.6. Interes prawny w przypadku powództwa o ustalenie istnienia lub nieistnienia zapisu na sąd polubowny a kwestia oczywistej bezzasadności powództwa	260
4.4.7. Interes prawny w przypadku powództwa o ustalenie, że wyrok arbitrażowy „nie szkodzi prawom osób trzecich”, a kwestia oczywistej bezzasadności powództwa	265
4.4.8. Interes prawny w przypadku powództwa o ustalenie zobowiązania naturalnego (niezupełnego) a kwestia oczywistej bezzasadności powództwa	269
4.4.9. Inne przypadki braku interesu prawnego umożliwiające zakwalifikowanie powództwa do kategorii powództw oczywiście bezzasadnych	270
5. Legitymacja w procesie cywilnym a możliwość oddalenia powództwa jako oczywiście bezzasadnego	272
5.1. Brak legitymacji procesowej wynikającej z art. 250 k.s.h. (art. 422 § 2 k.s.h.) a kwestia oczywistej bezzasadności powództwa	281
5.2. Brak legitymacji procesowej wynikającej z art. 61, 63 ¹ , 63 ³ k.p.c. a kwestia oczywistej bezzasadności powództw	286
5.3. Brak legitymacji procesowej Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych (art. 459 ust. 1 i art. 611 pkt 2 p.z.p.) a kwestia oczywistej bezzasadności powództwa	289
5.4. Brak legitymacji procesowej organu podatkowego (art. 199a § 3 o.p.) a kwestia oczywistej bezzasadności powództwa	290
5.5. Inne wybrane przypadki braku legitymacji procesowej a kwestia oczywistej bezzasadności powództwa	292
6. Sprzeczność z zasadami współżycia społecznego a możliwość oddalenia powództwa jako oczywiście bezzasadnego	293
7. Przypadek ewidentnego braku podstawy prawnej a kwestia oczywistej bezzasadności powództwa	295
8. Wygaśnięcie roszczenia w wyniku spełnienia świadczenia, potrącenia i zwolnienia z długu a kwestia oczywistej bezzasadności powództwa	297
9. Podstawa faktyczna powództwa a oczywista bezzasadność powództwa	299
9.1. Brak związku logicznego pomiędzy przytoczonymi faktami a żądaniem	300
9.2. Brak związku prawnego pomiędzy przytoczeniami faktycznymi a żądaniem	302
9.3. Notoryjność faktów (i faktów powszechnie dostępnych lub znanych sądowni z urzędu)	304
10. Problem żądań fikcyjnych (upozorowanych) oraz sprzecznych z dobrymi obyczajami a kwestia oczywistej bezzasadności powództwa	306
10.1. Istota żądań fikcyjnych a możliwość uznania ich za oczywiście bezzasadne	306

10.2. Przypadki powództw sprzecznych z dobrymi obyczajami (powództwa wytaczane w złej wierze)	311
--	-----

Rozdział 3

Odrębności proceduralne związane z wytoczeniem i orzekaniem

w przedmiocie oczywiście bezzasadnego powództwa	319
1. Pozew oczywiście bezzasadny a kwestia braków formalnych. Właściwość sądu w przedmiocie rozpoznania powództwa oczywiście bezzasadnego...	319
2. Powództwo oczywiście bezzasadne a wnioski sformułowane w pozwie przez stronę powodową	324
2.1. Powództwo oczywiście bezzasadne a wniosek o ustanowienie pełnomocnika z urzędu	325
2.2. Powództwo oczywiście bezzasadne a wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych	328
3. Powództwo oczywiście bezzasadne a kumulacja roszczeń	331
4. Zawisłość sprawy (<i>lis pendens</i>) a powództwo oczywiście bezzasadne (art. 191 ¹ k.p.c.)	336
4.1. Problem braku doręczenia odpisu pozwu pozwanemu i wynikające z tego skutki	336
4.2. Zaistnienie „stanu sprawy w toku” („zawisłości postępowania”) w następstwie wytoczenia powództwa oczywiście bezzasadnego	342
5. Wyrokowanie w postępowaniu z powództwa oczywiście bezzasadnego (art. 191 ¹ § 3 k.p.c.)	351
5.1. Orzekanie w sprawie z powództwa oczywiście bezzasadnego (art. 191 ¹ § 3 k.p.c.) a rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym (art. 148 ¹ k.p.c.)	351
5.2. Klasyfikacja wyroków ze względu na różne kryteria	361
5.3. Uzasadnienie wyroku (art. 191 ¹ § 4 k.p.c.)	370
5.4. Skutki wyroku oddalającego powództwo oczywiście bezzasadne (art. 191 ¹ § 3 k.p.c.)	376
5.4.1. Prawomocność formalna i materialna wyroku oddalającego powództwo oczywiście bezzasadne. Uwagi wprowadzające	376
5.4.2. „Stan sprawy w toku” („zawisłość postępowania”) a powaga rzeczy osądzonej i moc wiążąca wyroku oddalającego powództwo oczywiście bezzasadne	385
5.4.3. Znaczenie wyroku oddalającego powództwo oczywiście bezzasadne dla podmiotu wskazanego jako pozwany. Stanowisko własne – koncepcja wyroku bezużytecznego (<i>sententia inutiliter data</i>) względem strony pozwanej	392
6. Apelacja powoda od wyroku oddalającego powództwo oczywiście bezzasadne	398
7. Niedopuszczalność skargi kasacyjnej	402

8. Skarga pozwanego o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem oddalającym powództwo oczywiście bezzasadne	403
---	-----

Rozdział 4

Sankcje za nadużycie w postaci wytoczenia powództwa oczywiście bezzasadnego	407
1. Sankcje za nadużycie uprawnień procesowych. Uwagi ogólne	407
2. Pytanie o możliwość zastosowania sankcji z art. 226 ² § 2 k.p.c. w przypadku wytoczenia powództwa oczywiście bezzasadnego	415
3. Sankcja z art. 423 § 2 k.s.h.	418
4. Sankcja z art. 22 ust. 1 i 2 u.z.n.k.	428
5. Dochodzenie roszczenia o odszkodowanie i o zadośćuczynienie w wypadku wytoczenia powództwa oczywiście bezzasadnego. Stanowisko własne	434
5.1. Uwagi wprowadzające. Stanowisko doktryny i judykatury.....	434
5.2. Stanowisko własne	438
6. Odpowiedzialność pełnomocnika w wypadku wytoczenia powództwa oczywiście bezzasadnego	444
7. Inne szczególne przypadki odpowiedzialności w wypadku wytoczenia nieuzasadnionego powództwa <i>actio pro socio</i> (art. 295 § 4 i art. 486 § 4 k.s.h.).....	447
Podsumowanie	453
Bibliografia	457

WYKAZ SKRÓTÓW

Źródła prawa

- austr. ZPO – austriacki Kodeks postępowania cywilnego z 1.08.1895 r. – Gesetz über das gerichtliche Verfahren in bürgerlichen Rechtsstreitigkeiten/Zivilprozessordnung (RGBl. 1895/113 ze zm.)
- d.k.p.c. – dawny Kodeks postępowania cywilnego z 29.11.1930 r., po znowelizowaniu i dodaniu niektórych przepisów ogłoszono tekst jednolity kodeksu w obwieszczeniu Ministra Sprawiedliwości z 1.12.1932 r. (Dz.U. z 1932 r. Nr 112, poz. 934 ze zm.) – akt archiwalny
- k.c. – ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. z 2020 r. poz. 1740 ze zm.)
- Konstytucja RP – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.)
- k.p.c. – ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 2020 r. poz. 1575 ze zm.)
- k.r.o. – ustawa z 25.02.1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. z 2020 r. poz. 1359)
- k.s.h. – ustawa z 15.09.2000 r. – Kodeks spółek handlowych (Dz.U. z 2020 r. poz. 1526)
- NCPC – francuski Kodeks postępowania cywilnego – Le nouveau Code de procédure civile
- o.p. – ustawa z 29.08.1997 r. – Ordynacja podatkowa (Dz.U. z 2020 r. poz. 1325 ze zm.)
- pr. spółdz. – ustawa z 16.09.1982 r. – Prawo spółdzielcze (Dz.U. z 2020 r. poz. 275 ze zm.)
- p.w.p. – ustawa z 30.06.2000 r. – Prawo własności przemysłowej (Dz.U. z 2020 r. poz. 286 ze zm.)
- p.z.p. – ustawa z 11.09.2019 r. – Prawo zamówień publicznych (Dz.U. poz. 2019 ze zm.)
- u.k.s.c. – ustawa z 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2020 r. poz. 755 ze zm.)
- u.k.w.h. – ustawa z 6.07.1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (Dz.U. z 2019 r. poz. 2204)
- u.z.n.k. – ustawa z 16.04.1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz.U. z 2020 r. poz. 1913)

- ZPO – niemiecki Kodeks postępowania cywilnego z 30.01.1877 r. – Zivilprozessordnung, w opracowaniu z 5.12.2005 r. (BGBl. I S. 32/02, ber. 2006, s. 431)

Czasopisma, zbiory orzecznictwa i publikatory

- ADR – Arbitraż i Mediacja
 AUL – Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica
 AUMCS – Acta Universitatis Mariae Curie-Skłodowska
 AUWr – Acta Univesitatis Wratislaviensis
 BSN – Biuletyn Sądu Najwyższego
 Cz.Adw.Pol. – Czasopismo Adwokatów Polskich
 Dz.U. – Dziennik Ustaw
 Dz.Urz. UE – Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej
 EPS – Europejski Przegląd Sądowy
 GP – Głos Prawa
 GS – Głos Sądownictwa
 GSP – Gdańskie Studia Prawnicze
 GSW – Gazeta Sądowa Warszawska
 Iust. – Iustitia
 KPCiH – Kwartalnik Prawa Cywilnego i Handlowego
 KPCiK – Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego
 KPP – Kwartalnik Prawa Prywatnego
 KPPub – Kwartalnik Prawa Publicznego
 KSP – Krakowskie Studia Prawnicze
 MoP – Monitor Prawniczy
 MoPP – Monitor Prawa Pracy
 NP – Nowe Prawo
 N.Pal. – Nowa Palestra
 NPC – Nowy Proces Cywilny
 OSA – Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych
 OSN – Orzecznictwo Sądu Najwyższego (do 1962 r.)
 OSNAPiUS – Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych (od 1994 r.)
 OSNC – Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna (od 1995 r.)
 OSNCP – Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna oraz Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych (od 1963 r. do 1994 r.)
 OSNC-ZD – Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna – Zbiór Dodatkowy
 OSNP – Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych (od 2003 r.)
 OSP – Orzecznictwo Sądów Polskich (od 1990 r.)
 OSPiKA – Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych (od 1957 r. do 1989 r.)
 OTK – Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego
 OTK-A – Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, Seria A
 Pal. – Palestra
 PiP – Państwo i Prawo

PiZS	-	Praca i Zabezpieczenie Społeczne
PN	-	Przegląd Notarialny
PP	-	Problemy Prawne
PPC	-	Polski Proces Cywilny
PPE	-	Przegląd Prawa Egzekucyjnego
PPH	-	Przegląd Prawa Handlowego
PPiA	-	Przegląd Prawa i Administracji
PPPM	-	Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego
Prok. i Pr.	-	Prokuratura i Prawo
Pr.Sp.	-	Prawo Spółek
Prz.Sej.	-	Przegląd Sejmowy
PS	-	Przegląd Sądowy
PUG	-	Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego
Rej.	-	Rejent
RNP	-	Roczniki Nauk Prawnych KUL
RPEiS	-	Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny
RPiE	-	Ruch Prawniczy i Ekonomiczny
R.Pr.	-	Radca Prawny
RPW	-	Rocznik Prawniczy Wileński
SC	-	Studia Cywilistyczne
SP	-	Studia Prawnicze
SPE	-	Studia Prawno-Ekonomiczne
SPP	-	Studia Prawa Prywatnego
SPW	-	Studia z Prawa Wyznaniowego
ST	-	Samorząd Terytorialny
St.Iur.	-	Studia Iuridica
WSE	-	Wrocławskie Studia Erazmiańskie
WSS	-	Wrocławskie Studia Sądowe
Zb. Orz.	-	Zbiór Orzeczeń
Zb. Urz.	-	Zbiór Urzędowy Orzeczeń Sądu Najwyższego (od 1917 r. do 1939 r.)
ZNASW	-	Zeszyty Naukowe Akademii Spraw Wewnętrznych
ZNIBPS	-	Zeszyty Naukowe Instytutu Badań Prawa Sądowego
ZNUJ	-	Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego
ZNUŁ	-	Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego
ZNUMK	-	Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu
ZNUWr	-	Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego

Inne skróty

KEA	-	Kodeks Etyki Adwokackiej
KERP	-	Kodeks Etyki Radcy Prawnego
NSA	-	Naczelny Sąd Administracyjny
SA	-	Sąd Apelacyjny
SN	-	Sąd Najwyższy
TK	-	Trybunał Konstytucyjny
UZP	-	Urząd Zamówień Publicznych

WPROWADZENIE

Wprowadzona nowelizacją z 2019 r. instytucja powództwa oczywiście bezzasadnego znalazła odzwierciedlenie w przepisie art. 191¹ k.p.c. Już z samego założenia instytucja ta miała na celu zapobieganie wszelkim przejawom kwerulanctwa i niepotrzebnego angażowania organów sądowych w rozpoznawanie żądań upozorowanych i z istoty oczywiście bezzasadnych. Procedowanie w przypadku tego rodzaju żądań pochłania czas i pracę potrzebną na prowadzenie czynności w sprawach rzetelnie wytoczonych. W uzasadnieniu projektu nowelizującego przepisy procedury cywilnego wskazano, że remedium na ten stan rzeczy upatrywano między innymi w instytucji powództwa oczywiście bezzasadnego¹. Tak obrany kierunek oparty został na zaleceniach nr R(84)5 Komitetu Ministrów Rady Europy dla Państw Członkowskich dotyczących zasad procedury cywilnej zmierzających do usprawnienia wymiaru sprawiedliwości. Stosownie do nich, w razie wszczęcia przez stronę oczywiście bezzasadnego postępowania, sąd powinien dysponować możliwością rozstrzygnięcia sprawy w uproszczonej procedurze, z możliwością nałożenia na stronę grzywny lub obowiązku zapłaty odszkodowania (zasada 2 pkt 1)². W wypadku spraw oczywiście bezzasadnych skład sądu odwoławczego powinien być ograniczony do jednego sędziego³. Na skutek nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego z 2019 r. uproszczenie procedury sądowej w sygnalizowanym aspekcie sprowadzono między innymi zarówno do rezygnacji z wydłużonego postępowania, jak i do pominięcia wszelkich czynności związanych z nadaniem zwykłego biegu pismu procesowemu, jakim jest pozew. W taki oto sposób postępowanie z pozwu oczywiście bezzasadnego w założeniu miało stanowić rozwinięcie znanej już w postępowaniu nieprocesowym instytucji z art. 514 § 2 k.p.c.⁴, w myśl którego sąd na posiedzeniu niejawnym, nie wzywając zainteresowanych do udziału w sprawie, może oddalić wniosek (wszczynający postępowanie nieprocesowe), z którego treści wynika oczywisty brak uprawnienia wnioskodawcy. Uznając, że zastosowanie tej instytucji przyniosło korzyść na gruncie postępowania nieprocesowego, właściwe stało się adaptowanie tego rozwiązania na gruncie procesu cywilnego. I w tym leży zasadniczy problem, ponieważ

¹ Zob. uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, s. 36 (źródło: <http://zembrzusi.eu/wp-content/uploads/2019/01/nowela-kpc-2019.pdf>, dostęp: 27.12.2020 r.).

² Por. J. Jasiński, *Standardy prawne Rady Europy. Zalecenia. Sądownictwo. Organizacja – postępowanie – orzekanie. Wybór i tłumaczenie*, t. 4, Warszawa 1998, s. 255.

³ Por. J. Jasiński, *Standardy...*, s. 272.

⁴ Zob. uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, s. 36.

ustosunkowując się do nowelizacji, można odnieść wrażenie, że zwyciężył przede wszystkim pragmatyzm rozstrzygania spraw cywilnych, kosztem innych naczelnych wartości, które powinny przyświecać każdemu postępowaniu sądowemu. Postulat szybkości i efektywności postępowania nie może wypaczać zasadniczego celu postępowania ani prowadzić do naruszenia prawa jednostki w zakresie uzyskania ochrony prawnej, bez względu na to, czy zajmuje ona pozycję powoda, czy pozwanego⁵. Podobny wniosek można wyprowadzić, gdy chodzi o realizację prawa do sądu czy wreszcie zasady równości stron procesowych. O ile pomysł zamieszczenia tej instytucji w regulacji Kodeksu postępowania cywilnego oceniam pozytywnie, o tyle mam poważne wątpliwości natury konstytucyjnej, gdy chodzi już o poszczególne rozwiązania towarzyszące tej konstrukcji. Prawo sądowe powinno czerpać i pozostawać w harmonii z wartościami wyrażonymi mniej lub bardziej jednoznacznie w Konstytucji RP, bez których nie sposób wyobrazić sobie funkcjonowania procesu sądowego jako elementu systemu prawnego demokratycznego państwa prawa⁶. Zestawiając to z samą ideą, jaka przyświecała ustawodawcy, należałoby podnieść, że postęp w nowelizacji współczesnego prawa cywilnego procesowego nie może następować kosztem utrwalonej, uzasadnionej i wypracowanej tradycji, o której bardzo często, podążając za tym postępowaniem, zapominamy⁷. Idea postępu wywołuje nie mniej kontrowersji niż idea tradycji. Gdy ta pierwsza tęsknota ludzka egzaltuje wartości tego, co stare, to ta druga wyraża marzenia o rozpoczynaniu rzeczy od nowa⁸. I w tym niekiedy leży cały problem. Bez względu jednak na to tradycja nie jest i nie może być hamulcem postępu, lecz konieczną jego podstawą, pomostem między tym, co było, a tym, co jest i co się aktualnie dzieje⁹.

W tym znaczeniu, podejmując jakąkolwiek próbę nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego, powinniśmy zwracać uwagę na dotychczasowy dorobek nauki i koncepcje, które niekiedy mają charakter nieprzemijający. Zlekceważenie znaczenia i wartości dorobku myśli prawniczej nie pomaga procesowi tworzenia nowych instytucji na płaszczyźnie prawa procesowego cywilnego. Nie może być tak, że potrzeba usprawnienia postępowania sądowego będzie odbywała się bez głębszej refleksji na temat konsekwencji i skutków, jakie dana instytucja będzie w przyszłości wywoływała. I nie chodzi tu już o samo dobro wymiaru sprawiedliwości (w rozumieniu sprawności funkcjonowania

⁵ Por.: także P. Rylski, *O nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego ustawa z 4.07.2019 r., w ogólności*, Pal. 2019/11–12, s. 16; M. Gutowski, P. Kardas, *O nowym modelu polskiej procedury cywilnej – uwagi wprowadzające do „Palestry” 11–12/2019 poświęconej nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego*, Pal. 2019/11–12, s. 8 i 9.

⁶ Na co zwraca uwagę T. Zembruski, *Powództwo oczywiście bezzasadne a dostęp do ochrony prawnej w postępowaniu cywilnym*, maszynopis złożony do publikacji pokonferencyjnej, Warszawa 2020, s. 1.

⁷ Por.: M. Sawczuk, *Tradycja a postęp w nowelizacji cywilnego prawa sądowego (in statu nascendi)* [w:] *Ewolucja polskiego postępowania cywilnego wobec przemian politycznych, społecznych i gospodarczych. Materiały konferencyjne Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Postępowania Cywilnego Szczecin–Niechorze 28–30.9.2007 r.*, red. H. Dolecki, K. Flaga-Gieruszyńska, Warszawa 2009, s. 16 i 17; S. Dalka, *Efektywność postępowania nakazowego i upominawczego w procesie cywilnym*, Pal. 1978/5–6, s. 23 i 24.

⁸ Por. M. Sawczuk, *Tradycja...*, s. 18.

⁹ Por. M. Sawczuk, *Tradycja...*, s. 18.

sądów i procedur sądowych), ale przede wszystkim o to, aby procedura cywilna zapewniała rzeczywistą ochronę prawną jednostce, i to z poszanowaniem jej wszelkich gwarancji procesowych¹⁰.

Wątpliwości, które powstały w związku z instytucją powództwa oczywiście bezzasadnego, starałem się przedstawić w ramach niniejszego opracowania, głównie konfrontując je z odrębnościami proceduralnymi związanymi z wytoczeniem tego rodzaju powództwa. Praca w tym aspekcie ma przede wszystkim walor dogmatyczny.

Poddając analizie instytucję powództwa oczywiście bezzasadnego, należało umieścić ją w określonym modelu badawczym (w określonej perspektywie badawczej). Praca została podzielona na cztery rozdziały, z których każdy stanowi osobny przedmiot analizy i na podstawie każdego z nich sformułowane zostały określone tezy badawcze.

Rozdział pierwszy został poświęcony zagadnieniom wprowadzającym ze wskazaniem na to, czy aktualne na dzień dzisiejszy jest posługiwanie się pojęciem prawa do powództwa i czy prawo to może być przedmiotem nadużycia. W tym kontekście należało zestawić dotychczasowe poglądy wywiedzione w przedmiocie „prawa do powództwa” z prawem do sądu i ustaleniem, czy przypadkiem emanacją prawa do sądu na gruncie procesu cywilnego nie jest realizacja prawa do powództwa. W dalszej części konieczne stało się zestawienie kwestii przesłanek procesowych i przesłanek materialnoprawnych z powództwem oczywiście bezzasadnym. Na tej podstawie wyprowadzony został wniosek co do prawnej relewancji zarówno przesłanek procesowych, jak i przesłanek materialnoprawnych w kontekście orzekania w przedmiocie powództwa oczywiście bezzasadnego. Ponadto w rozdziale tym analizie poddana została problematyka nadużycia prawa procesowego z przesłaniem, że wystąpienie z żądaniem oczywiście bezzasadnym w określonych okolicznościach może zostać potraktowane jako przejaw nadużycia prawa procesowego, a nie – tak jak do tej pory pojmowano tę kwestię – jako nadużycie prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 k.c. Przeniesienie rozważań na temat nadużycia do rozdziału pierwszego uzasadnione było tym, że problematyka ta poniekąd stała się punktem wyjścia do dalszych rozważań. Jednocześnie w sposób świadomy w rozdziale tym nie zostały zamieszczone uwagi na temat sankcji z tytułu nadużycia, ponieważ perspektywa powództwa oczywiście bezzasadnego wykracza poza regulację art. 191¹ k.p.c. i tym samym ocena zasadności zastosowania poszczególnych sankcji musiała zostać poprzedzona innymi jeszcze uwagami. Problem oczywistej bezzasadności powództwa ma charakter wielopłaszczyznowy, stąd też omawiając regulację art. 191¹ k.p.c., uzasadnione stało się zwrócenie uwagi na inne przypadki, w których sąd może potraktować powództwo jako oczywiście bezzasadne i wywieść z tego tytułu określone konsekwencje. Zabieg ten o tyle okazał się celowy, że pozwolił faktycznie uchwycić istotę oczywistej bezzasadności, i to w różnych konfiguracjach procesowych.

¹⁰ Por. także A. Kubas, *Nadużycie prawa procesowego – próba oceny ostatnich zmian legislacyjnych*, Pal. 2019/11–12, s. 167.

Rozdział drugi poświęcony został analizie istoty powództwa oczywiście bezzasadnego. Rozważania dotyczą nie tylko regulacji art. 191¹ k.p.c., ale również art. 22 u.z.n.k. czy też art. 423 § 2 k.s.h. Podjęta została próba wyjaśnienia konstrukcji oczywistej bezzasadności i przyczyn, które stwarzają podstawy do tej kwalifikacji. Ocenie poddane zostały dotychczasowe poglądy doktryny zaprezentowane jeszcze na tle dawnego Kodeksu postępowania cywilnego (z 1932 r.), jak i te współczesne, a także stanowisko judykatury w tym zakresie. W przedmiotowym kontekście niezwykle cenne okazało się orzecznictwo z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Oceniając istotę powództwa oczywiście bezzasadnego, przyjęto, że konstrukcja ta może opierać nie tylko na ocenie samego roszczenia procesowego, ale wpływ na nią mogą mieć również inne kwestie, jak chociażby warunki udzielenia ochrony prawnej. W konsekwencji uzasadnione stało się poddanie analizie również przyczyn wynikających z prawa materialnego uniemożliwiających skuteczne dochodzenie roszczeń, a to za sprawą zobowiązań naturalnych czy też terminów zawitych. Podobnie zasadne okazało się zestawienie zapatrywań w przedmiocie interesu prawnego, legitymacji procesowej oraz sprzeczności z zasadami współżycia społecznego z możliwością oddalenia powództwa jako oczywiście bezzasadnego. Wreszcie poszukując przesłanek umożliwiających zakwalifikowanie powództwa do wspomnianej kategorii, należało ustalić, czy jest to możliwe w oparciu o przypadek ewidentnego braku podstawy prawnej lub podstawy faktycznej oraz żądań fikcyjnych.

Rozdział trzeci poświęcony został odrębnościom proceduralnym zaistniałym na skutek wytoczenia powództwa oczywiście bezzasadnego. Zwrócono uwagę na aspekty konstytucyjne regulacji art. 191¹ k.p.c. oraz podjęto dyskusję naukową w przedmiocie innych skomplikowanych zagadnień, które pojawiają się na tle zastosowania wspomnianej instytucji. Te mające fundamentalne znaczenie zagadnienia zostały przedstawione przy uwzględnieniu autorskiej koncepcji. Podobnie zaprezentowana została autorska koncepcja, gdy chodzi o kwalifikację wyroku wydanego w sprawie z powództwa oczywiście bezzasadnego i jego znaczenie dla samego pozwanego. Omówiono wreszcie uproszczenia, jakie przewidział ustawodawca, gdy chodzi o orzekanie i uproszczony system zaskarżenia wyroku.

Rozdział czwarty poświęcony został sankcji za nadużycie prawa procesowego w związku z wytoczeniem powództwa oczywiście bezzasadnego. Problematyka sankcji została poddana analizie nie tylko w kontekście art. 226² k.p.c., ale także z punktu widzenia konsekwencji określonych w art. 423 § 2 k.s.h. oraz art. 22 ust. 1 i 2 u.z.n.k. Uzasadnione stało się także zwrócenie uwagi na odpowiedzialność samego pełnomocnika konstruującego powództwo oczywiście bezzasadne. Rozdział czwarty kończą uwagi na temat innych przypadków odpowiedzialności, takich chociażby, jak wytoczenie nieuzasadnionego powództwa *actio pro socio* (art. 295 § 4 i art. 486 § 4 k.s.h.). Konieczność odwołania się do tej problematyki wynikała z faktu, że w określonych przypadkach już samo wytoczenie powództwa nieuzasadnionego, a nie oczywiście bezzasadnego, może skutkować określonymi sankcjami. W tym znaczeniu jest to więc regulacja szczególna,

nieco odbiegająca od innych unormowań. Z uwagi na całościowe potraktowanie zagadnienia sankcji z tytułu nadużycia prawa w postaci wytoczenia powództwa oczywiście bezzasadnego, uzasadnione stało się zwrócenie uwagi na inne sytuacje, unormowane poza Kodeksem postępowania cywilnego.

Mam nadzieję, że praca zainteresuje zarówno przedstawicieli nauki prawa procesowego cywilnego, jak i praktyków (adwokatów, radców prawnych i sędziów), którzy na co dzień stykają się z omawianą problematyką. Zdaję sobie sprawę, że jest to zagadnienie dotychczas nieopracowane, a przez to wiele kwestii mogłoby podlegać innej ocenie. Ujęcie tematu w taki sposób uzasadnione było nie tylko podejściem naukowym do samego zagadnienia, ale również względami praktycznymi, które to właśnie w odniesieniu do tego zagadnienia będą szczególnie widoczne. Jeżeli praca ta, przynajmniej w niewielkim stopniu, przyczyni się do podjęcia dyskusji w przedmiocie problematyki powództwa oczywiście bezzasadnego i w ogóle samej kategorii oczywiście bezzasadności, to wynikająca z tej okoliczności satysfakcja niewątpliwie zrekompensuje mi cały trud włożony w przygotowanie niniejszego opracowania.

Praca uwzględnia stan prawny oraz literaturę na dzień 1.01.2021 r.

Z tego miejsca pragnę podziękować Panom Recenzentom: Profesorowi Piotrowi Rylskiemu i Profesorowi Tadeuszowi Zembrzuskiemu za możliwość prowadzenia dyskusji w zakresie poruszanej problematyki i niekiedy cenne uwagi, a także za recenzje wydawnicze.

Nade wszystko głębokie wyrazy wdzięczności składam na ręce Pana Sędziego Dr. Zbigniewa Woźniaka z Sądu Okręgowego we Wrocławiu, który podczas licznych dyskusji zwracał mi uwagę na praktyczne kwestie związane z z instytucją powództwa oczywiście bezzasadnego.

Rozdział 1

POWÓDZTWO JAKO FORMA OCHRONY PRAWNEJ. PRZYPADEK POWÓDZTWA OCZYWIŚCIE BEZZASADNEGO A REALIZACJA PRAWA DO OCHRONY PRAWNEJ

1. „Prawo do powództwa” w ujęciu historycznym

Problematyka powództwa oczywiście bezzasadnego z natury rzeczy powinna być poprzedzona uwagami na temat prawa do powództwa, które to zagadnienie szeroko było dyskutowane w doktrynie prawa procesowego cywilnego i to poczynając jeszcze od czasów obowiązywania dawnego Kodeksu postępowania cywilnego do czasów współczesnych¹.

Ewolucja procesu cywilnego na przełomie XIX i XX wieku sprzyjała rozwojowi myśli i koncepcji na temat ochrony prawnej udzielanej w postępowaniu sądowym. Niewątpliwie przyczyniły się do tego także dziewiętnastowieczne tendencje społeczne, skutkujące potrzebą ponownego określenia obszarów prawa prywatnego i prawa publicznego, a przy tym także ustaleniem właściwego kryterium umożliwiającego przeprowadzenie podziału na prawo publiczne i prawa prywatne². Przewartościowanie celów postępowania cywil-

¹ Por.: E. Waśkowski, *Skarga, powództwo i prawo do ochrony sądowej*, PPC 1937/9–10, s. 263; Z. Resich, *Istota procesu cywilnego*, Warszawa 1985, s. 20 i n.; W. Berutowicz, *Funkcja procesu cywilnego w oświeceniu nauki o tzw. prawie skargi* [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Kamila Stefki*, Warszawa–Wrocław 1967, s. 10 i 11; W. Berutowicz, *Znaczenie prawne sądowego dochodzenia roszczeń*, Warszawa 1966, s. 9; W. Berutowicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1984, s. 224; W. Broniewicz, *Pojęcie prawa do powództwa w nauce polskiego procesu cywilnego* [w:] *Proces i prawo. Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa ku czci profesora Jerzego Jodłowskiego*, red. E. Łętowska, Ossolineum 1989, s. 279; H. Mądrzak, *Prawo do sądu jako gwarancja ochrony praw człowieka (studium na tle polskiego prawa konstytucyjnego, prawa cywilnego materialnego i procesowego)* [w:] *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona*, red. L. Wiśniewski, Warszawa 1999, s. 189 i 190; K. Korzan, *Roszczenie procesowe jako przedmiot postępowania cywilnego w kontekście prawa dostępu do sądu i prawa do powództwa* [w:] *Symbolae Vitoldo Broniewicz dedicatae. Księga pamiątkowa ku czci Witolda Broniewicza*, red. A. Marciniak, Łódź 1989, s. 175 i n.

² Por.: H. Krzyżanowski, *Zasady postępowania sądowego cywilnego*, Warszawa 1984, s. 1 i n.; H. Chwali-bog, *Wykład kodexu postępowania cywilnego*, Warszawa 1874, s. 3 i n.; F.X. Fierich, T. Dziurzyński, S. Gołąb,

nego i uznanie jego publicznego charakteru, samej procedury, a nie praw cywilnych stron i przedmiotu procesu, skutkowało postulatem aktywnego wkraczania państwa w sferę procesu cywilnego³. Proces cywilny poczęto postrzegać jako wyodrębniony od prawa prywatnego mechanizm pełniący ważne funkcje społeczne i zmierzający do realizacji interesu publicznego. W tym jednak założeniu podstawową kwestią okazać się miało to, że proces cywilny, bez względu na inne aspekty, służyć miał ochronie porządku prawnego poprzez ochronę praw prywatnych⁴. W istocie chodziło o to, że w procesie cywilnym interes prywatny (tj. interes stron dążących do urzeczywistnienia przysługującego im prawa) „ścierał się” z interesem publicznym⁵. Ochrona w kontekście analizowanego zagadnienia udzielana była przez sąd, z tym że wszczęcie samego procesu uzależnione zostało od inicjatywy zewnętrznej, a więc od sądu niezależnej. Zasada *nemo iudex sine actore* wymagała w każdym wypadku wniosku o wdrożenie procesu. Dopóki żądania w tym kierunku nie było, dopóty sąd nie mógł wdrożyć akcji, a więc i proces nie mógł się rozpocząć⁶. To zaś sprzyjało wykształceniu się dalszych idei związanych z prawem do powództwa⁷. Skorzystanie z powództwa stanowiło bowiem wyraz prawa do uzyskania ochrony sądowej, co należało wiązać ze stanem istniejącym w czasie potrzeby zwróce-

Polska procedura cywilna. Sprawozdanie Komisji wybranej przez Towarzystwo Prawnicze i Ekonomiczne w Krakowie. Część I, Kraków 1918, s. 8 i 9. Współcześnie na to zjawisko zwraca uwagę P. Rylski, *Ochrona interesu publicznego w postępowaniu cywilnym – przyczyny, przejawy, skuteczność* [w:] *Interes publiczny a interes prywatny w prawie*, red. T. Giaro, Warszawa 2012, s. 70.

³ Por.: A. Stawarska-Rippel, *Elementy prywatne i publiczne w procesie cywilnym w świetle prac kodyfikacyjnych w Polsce (1918–1964). Studium historycznoprawne*, Katowice 2015, s. 24; H. Krzyżanowski, *Zasady...*, s. 13 i n.; F.X. Fierich, T. Dziurzyński, S. Gołąb, *Polska...*, s. 21 i n.; K. Lutostański, *Z badań nad pierwiastkiem prywatnym i publicznym w procesie cywilnym*, Warszawa 1907, s. 9 i 10; J. Jodłowski, *Nowe drogi polskiego procesu cywilnego. Założenia ideologiczne reformy postępowania cywilnego*, Warszawa 1951, s. 8; K. Petruszewicz, *Zwrot ku pierwiastkowi publicznemu w procesie cywilnym*, RPW 1928/2, s. 160; J. Gudowski, *Pełnomocnictwo procesowe na tle podziału prawa na prywatne i publiczne*, PPC 2011/1, s. 8 i 9; R. Kulski, *Cel i funkcje postępowania cywilnego* [w:] *Postępowanie rozpoznawcze w przyszłym Kodeksie postępowania cywilnego*, red. K. Markiewicz, A. Torbus, Warszawa 2014, s. 443 i n.; S. Car, *Pilne zadania prawnictwa*, KPCiK 1918/1–4, rok I, s. 434 i n.; P. Rylski, *Ochrona...*, s. 70.

⁴ Por.: A. Stawarska-Rippel, *Elementy...*, s. 24; A. Pastuszka, *Indywidualistyczne i społeczne pojmowanie orzecznictwa cywilnego*, GS 1933/6, s. 338 i 339; K. Lutostański, *Z badań...*, s. 9, 10 i 11; W. Berutowicz, *Funkcja postępowania cywilnego w Polsce Ludowej* [w:] *Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego. Zbiór studiów*, red. J. Jodłowski, Ossolineum 1974, s. 10 i 11; P. Rylski, *Ochrona...*, s. 71; J. Gudowski, *Pełnomocnictwo...*, s. 12 i 13; K. Gajda-Roszczyńska, *Między interesem publicznym a prywatnym. Granice władzy sądenia w postępowaniu cywilnym. Część 2 – władza sądenia a interes prawny*, PS 2020/4, s. 10.

⁵ Por.: R. Flejszar, *Sądowa kontrola czynności dyspozycyjnych stron – uwagi de lege lata i de lege ferenda* [w:] *Postępowanie rozpoznawcze w przyszłym Kodeksie postępowania cywilnego*, red. K. Markiewicz, A. Torbus, Warszawa 2014, s. 639; K. Gajda-Roszczyńska, *Między interesem publicznym a prywatnym. Granice władzy sądenia w postępowaniu cywilnym. Część 2 – władza...*, s. 7.

⁶ Por.: W. Godlewski, *Austryackie prawo procesowe cywilne*, Lwów 1900, s. 43; J.J. Litauer, *Pogląd ogólny na istotę i rozwój procesu cywilnego*, KPCiK 1919/2, s. 27 i 28; F.X. Fierich, *Nauka o sądach cywilnych. Część I*, Kraków 1918, s. 4 i 5, 31; P. Langheineken, *Der Urteilsanspruch*, Leipzig 1899, s. 2 i 3.

⁷ Por.: K. Stefko, *Postępowanie...*, s. 3 i 4; W. Godlewski, *Austryackie...*, s. 43; S. Włodyka, *Powództwo prokuratora w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 1957, s. 7.

nia się o tę ochronę, tj. ze stanem faktycznym z chwili wytoczenia procesu i z normą cywilnego prawa materialnego właściwą dla tego stanu⁸.

Wbrew pozorom, pomimo pewnych zaszczości historycznych i obowiązywania art. 45 Konstytucji RP, wydawać by się mogło, że zagadnienie prawa do powództwa odeszło do lamusa i uznane zostało za niepotrzebne – to jednak w dalszym ciągu można dostrzec tendencję do powrotu do tego terminu, tak jakby zachował on aktualność nawet z dzisiejszej perspektywy, szczególnie jeżeli na gruncie prawa procesowego cywilnego teorię prawa do powództwa uznamy za adekwatną dla płaszczyzny procesowej i relewantną z punktu widzenia szeroko rozumianego prawa do sądu. Innymi słowy, a co będzie także przedmiotem dalszej wypowiedzi, prawo do sądu na gruncie postępowania sądowego znajduje wyraz w realizacji prawa do powództwa. Warto nadmienić, że w języku potocznym dość często używa się (i używano) terminu „powództwo” nie w znaczeniu żądania, z którym powód występuje przed sądem, lecz w znaczeniu możliwości (uprawnienia) do wystąpienia o ochronę prawną lub o ochronę w ramach wniesionego powództwa⁹.

Aktualność prawa do powództwa można zaobserwować również na tle innych porządków prawnych. Przykładowo we Francji nadal ma ono doniosłe znaczenie, przyjęto je *expressis verbis* między innymi w art. 30 NCPC (francuskiego Kodeksu postępowania cywilnego, *Le nouveau Code de procédure civile*). W nauce francuskiej rozróżnia się przy tym prawo i tzw. *l'action en justice*, którą traktuje się jako jedną z form prawa, pozwalającą na to, aby „zobowiązać” sąd. Odróżnia się również *l'action en justice* od żądania (*la demande en justice*). *L'action en justice* stanowi pewnego rodzaju moc prawną, podczas gdy *la demande en justice* stanowi efektywne już wykonanie (realizację) tej prawnej możliwości¹⁰.

Przybliżając istotę prawa do powództwa – jako zagadnienia aktualnego z punktu widzenia poruszanego tematu – należy powiedzieć, że w okresie kształtowania się teorii prawa

⁸ Por.: K. Stefko, *Postępowanie cywilne*, Lwów 1936, s. 2; S. Gołąb [w:] S. Gołąb, Z. Wusatowski, *Kodeks postępowania cywilnego. Część pierwsza. Postępowanie sporne*, Kraków 1932, s. 290; W. Werhanowski, *Znaczenie interesu prawnego w procesie cywilnym*, Lwów 1908, s. 13; J. Jodłowski, *W kwestii zakresu i przedmiotu nauki postępowania cywilnego*, PiP 1969/4–5, s. 712; S. Włodyka, *Pojęcie postępowania cywilnego i jego rodzaje* [w:] *Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego. Zbiór studiów*, red. J. Jodłowski, Ossolineum 1974, s. 274–276; W. Berutowicz, *Funkcja postępowania cywilnego w Polsce...*, s.11; W. Berutowicz, *Funkcja procesu cywilnego w oświetleniu nauki o tzw. prawie skargi* [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Kamila Stefki*, Warszawa–Wrocław 1967, s. 10–12; W. Berutowicz, *Znaczenie prawne sądowego dochodzenia...*, s. 9; M. Sawczuk, *O aktualności teorii stosunku prawnego cywilnoprosesowego* [w:] *Zbiór rozpraw z zakresu postępowania cywilnego*, AUWr No 1028, Prawo CLXX, Wrocław 1990, s. 196 i n.; W. Siedlecki, *Ochrona praw jednostki w procesie cywilnym*, ZNUJ 1978/81, s. 63 i 64.

⁹ Por.: W. Broniewicz, *Pojęcie prawa do powództwa...*, s. 279; P. Ryłski, *Udział osób trzecich w procesie cywilnym – perspektywa kodyfikacyjna* [w:] *Postępowanie rozpoznawcze w przyszłym Kodeksie postępowania cywilnego*, red. K. Markiewicz, A. Torbus, Warszawa 2014, s. 147; P. Ryłski, *Ochrona...*, s. 74.

¹⁰ Por. Z. Resich, *Istota...*, s. 21.

do powództwa podstawowy problem sprowadzał się co do ustalenia właściwego źródła wszczęcia procesu cywilnego i wywołania związanych z nim skutków¹¹. Rozwiązania tego dylematu szukano właśnie w koncepcji tzw. prawa do powództwa, określanego również, zwłaszcza w dawniejszym piśmiennictwie, mianem prawa skargi. Ten ostatni termin stanowił tłumaczenie niemieckiego terminu *Klag/e/recht* (powiązanego z teorią tzw. *Klagerecht* czy *Klagrecht*), wywodzącego się z terminologii stosowanej na ziemiach byłego zaboru pruskiego i austriackiego, gdzie niemiecki termin procesowy *Klage* tłumaczono według znaczenia etymologicznego jako „skarga”¹². Prawo skargi utożsamiano z tym, iż każdemu prawu prywatnemu odpowiada obowiązek innych uszanowania tego prawa, a w ślad za tym tkwi w tym prawie już, jako jego istotny przymiot, upoważnienie do żądania ochrony prawnej danego roszczenia temu prawu nam przysługującemu¹³. Prawo żądania pomocy prawnej to publiczne prawo skargi, oceniane wedle przepisów prawa publicznego, prawa procesowego, a nie prawo podmiotowe, określane wedle zasad prawa materialnego¹⁴.

W terminologii polskiej przez długi czas termin ten tłumaczony był jako „prawo skargi”¹⁵; następnie za powszechną aprobatą utrwalił się termin „prawo do powództwa”, najczęściej zresztą spotykany¹⁶. Zanim jednak to nastąpiło, dyskusja na temat samego pojęcia prawa skargi (*actio*) ukształtowanego jeszcze w prawie rzymskim, w ciągu wieków przeszła swoistą ewolucję, rodząc liczne spory i dyskusje¹⁷. Koncepcja prawa do powództwa, wywodząca się w istocie z rzymskiego prawa prywatnego, w którym centralną instytucją, zwłaszcza w okresie procesu formułkowego, była *actio*, oznaczała prawo dochodzenia przed sądem tego, co by się należało. Jak stwierdza W. Osuchowski, pretor rozwijał prawo w szczególności w ten sposób, że tworzył zupełnie nowe formułki, których *intentio* opierała się nie na prawie cywilnym, lecz na jakimś fakcie. Pretor mógł udzielić prawa skargi (*actio*) zarówno zgodnie z *ius civile*, jak i niezależnie

¹¹ Por.: H. Mądrzak, *Prawo...*, s. 189 i 190; J. Jodłowski, *Nowe...*, s. 9.

¹² Por.: P. Langheineken, *Der Urteilsanspruch...*, s. 2; W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2008, s. 177 i 178; W. Broniewicz, *Pojęcie prawa do powództwa...*, s. 278 i 279; K. Korzan, *Roszczenie...*, s. 175 i n.; W. Berutowicz, *Znaczenie prawne sądowego dochodzenia...*, s. 9.

¹³ Por. W. Godlewski, *Austryackie...*, s. 291.

¹⁴ Por.: W. Werhanowski, *Zmiana skargi w austriackim procesie cywilnym*, Lwów 1911, s. 38; P. Langheineken, *Der Urteilsanspruch...*, s. 3 i n.; L. Rosenberg, *Lehrbuch des Deutschen Zivilprozessrechts*, Berlin 1931, s. 288 i 289.

¹⁵ Por. także: F.X. Fierich, T. Dziurzyński, S. Gołąb, *Polska...*, s. 22 i n.; F.X. Fierich, *Postępowanie przed sądami okręgowymi* [w:] *Polska procedura cywilna. Projekty referentów z uzasadnieniem*, t. 1, z. 1 i 2, Warszawa 1928, s. 179 i n.; M. Allerhand, *Postępowanie pierwszej instancji aż do wydania orzeczenia z wyłączeniem postępowania dowodowego* [w:] *Polska procedura cywilna. Projekty referentów z uzasadnieniem*, t. 1, z. 1 i 2, Warszawa 1928, s. 22 i n.

¹⁶ Por.: E. Waśkowski, *Skarga...*, s. 263; W. Berutowicz, *Postępowanie...*, s. 224; W. Broniewicz, *Postępowanie...*, s. 177; K. Korzan, *Roszczenie...*, s. 179.

¹⁷ Por.: F.X. Fierich, *Nauka...*, s. 3 i n.; S. Włodyka, *Powództwo...*, s. 7; także K. Gajda-Roszczyńska, *Między interesem publicznym a prywatnym. Granice władzy sądowniczej w postępowaniu cywilnym. Część 1 – w poszukiwaniu pojęcia interesu*, PS 2020/3, s. 33.

od *ius civile*¹⁸. To właśnie na skutek tej działalności rozbudowany został system skarg – *actiones*, udzielanych przez pretora. Można powiedzieć, że za czasów rzymskich *actio* była pojęciem bardzo szerokim i obejmowała każdą czynność procesową, a za czasów procesu kognicyjnego oznaczała też roszczenie w znaczeniu materialnoprawnym¹⁹. Zezwolenia pretorskie, utrwalone i usystematyzowane w formie różnego rodzaju *actiones*, rozwijane były przeważnie przez naukę włoską. Dopiero przedstawiciele szkoły natury doprowadzili do wyemancypowania się prawa podmiotowego spod wpływów *actio* jako samoistnego źródła dającego prawo do dochodzenia swoich pretensji od zobowiązanego²⁰. W wieku XIX wysiłki zmierzające do utrwalenia tych poglądów zostały zahamowane przez historyczną szkołę prawa, która przywróciła *actio* rolę, jaką odgrywała ona w ochronie procesowej²¹. Przedstawiciele tej szkoły, a w szczególności Friedrich Karl von Savigny²², potraktowali *actio* jako postać prawa podmiotowego, które występuje w formie konsekwencji jego naruszenia²³. Nawiązanie w niemieckiej literaturze cywilistycznej do prawa rzymskiego kontynuowane było przede wszystkim przez B. Windscheida, który już za życia uważany był za wiodącego przedstawiciela pandektystyki, nauki „dzisiejszego prawa rzymskiego”. Mimo że w rzeczy samej ówczesni pandektyści oddalili się w wielu szczegółach od koncepcji Savigny’ego, to nie kwestionowali nigdy prymatu prawa rzymskiego na obszarze Niemiec²⁴. Zamiłowanie B. Windscheida do prawa rzymskiego zrodziło się już w latach 1835–1837, w okresie studiów w Berlinie, gdzie słuchał wykładów Savigny’ego. Zamiłowanie do prawa rzymskiego nie opuściło go do końca życia. Reprezentując w niemieckiej nauce prawa kierunek romanistyczny, B. Windscheid opierał się na tradycji obowiązywania prawa rzymskiego, jednak rozumianej w duchu, który najdokładniej uosabia *System des heutigen Römischen Rechts* (*System dzisiejszego prawa rzymskiego*) Savigny’ego²⁵.

W późniejszym czasie za sprawą B. Windscheida dokonano znaczącego wówczas odkrycia, a mianowicie dostrzeżono, że poglądy prawników rzymskich i ówczesnych pandektystów na wykształconą w okresie procesu formułkowego *actio* nie odpowiadają już założeniom leżącym u podstaw materialnego porządku prawnego w sferze prawa

¹⁸ W. Osuchowski, *Zarys rzymskiego prawa prywatnego*, Warszawa 1971, s. 180; także R. Taubenschlag, *Rzymskie prawo prywatne na tle praw antycznych*, Warszawa 1955, s. 315 i n.; K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1973, s. 131 i n.

¹⁹ Por.: L. Ostrowski, *Prawo skargi*, Pal. 1992/7–8, s. 29 i n.; W. Berutowicz, *Znaczenie prawne sądowego dochodzenia...*, s. 10.

²⁰ Por. K. Korzan, *Roszczenie...*, s. 176.

²¹ Por. także G. Schulze, *Die Naturalobligation Rechtsfigur und Instrument des Rechtsverkehrs einst und heute – zugleich Grundlegung einer zivilrechtlichen Forderungslehre*, Tübingen 2008, s. 140.

²² Zob. także w ujęciu historycznym H.H. Jakobs, *Die Begründung der geschichtlichen Rechtswissenschaft*, Paderborn–München–Wien–Zürich 1992, s. 11 i n.; H. Mokre, *Theorie des Gewohnheitsrechts: Problementwicklung und System*, Wien 1932, s. 14 i n.

²³ F.K. Savigny, *System des heutigen römischen Rechts*, t. 5, Berlin 1841, s. 7 i n., powoływały za: K. Korzan, *Roszczenie...*, s. 176.

²⁴ Por. R. Wojciechowski, *Bernhard Windscheid (1817–1892)*, KPP 2009/3, s. 593.

²⁵ Por.: G. Schulze, *Die Naturalobligation...*, s. 147 i 148; R. Wojciechowski, *Bernhard...*, s. 593.

prywatnego²⁶. W roku 1856 w Düsseldorfie opublikowana została słynna praca *Die Actio des römischen Civilrechts vom Standpunkte des heutigen Rechts* (*Actio rzymskiego prawa cywilnego z punktu widzenia prawa dzisiejszego*), która zwróciła uwagę ówczesnego świata prawniczego na sylwetkę wielkiego uczonego B. Windscheida²⁷. Tak jak prawnicy rzymscy obchodzili się z pojęciem *actio*, które używane było w najrozmaitszych znaczeniach: każdej w ogóle czynności, czynności procesowej, postępowania sądowego, skargi w znaczeniu materialnoprawnym, skargi w znaczeniu procesowym²⁸, tak i w późniejszym czasie, a więc w XIX wieku podobnie też przedstawiała się ta kwestia na gruncie prawa niemieckiego, gdzie termin *Klage* używany był w znaczeniu rzymskiej *actio*. To właśnie dopiero tezy B. Windscheida dowiodły, że co prawda w terminie *actio* zawarta jest pewna wskazówka na dochodzenie roszczeń w drodze procesu, lecz i tak termin ten nie jest adekwatny ze względu na wielorakie jego znaczenie²⁹. Wyodrębnienie z pojęcia *actio* jej elementu materialnego w postaci skierowanego do przeciwnika uprawnienia, polegającego na możliwości domagania się określonego zachowania, sprawiło, że możliwe stało się przyporządkowanie go prawu podmiotowemu jako pewnej postaci obiektywnie istniejącego prawa, niezależnie od procesowych środków ochrony sądowej³⁰. Tym samym uzasadnione stało się odróżnienie pojęcia *actio* (*Klage*) od pojęcia *Anspruch* (roszczenia) jako żądania podlegającego ochronie sądowej. B. Windscheid uważał bowiem, że procesowe wyobrażenia rzymskie o *actio* są już nieaktualne i zastąpił je materialnoprawnym pojęciem roszczenia (*Anspruch*).

W późniejszym czasie, już po ukazaniu się dzieła B. Windscheida, pozostałością procesową po wyodrębnieniu z *actio* elementu materialnego zajął się z kolei Th. Muther, który przeprowadził krytykę koncepcji B. Windscheida. Krytyka ta została przeprowadzona na uniwersytecie w Królewcu, gdzie Th. Muther był profesorem. Sednem krytyki był dość prozaiczny zarzut odejścia przez B. Windscheida zbyt daleko od źródeł rzymskich i poglądów Savigny'ego³¹, co z punktu widzenia tradycji i znaczenia prawa rzymskiego nie powinno mieć miejsca. W założeniach swoich Th. Muther wyróżniał dualistyczne pojęcie prawa skargi: jedno – materialnoprawne roszczenie w ujęciu B. Windscheida, a drugie – publicznoprawne roszczenie o ochronę pierwszego. Pierwsze jest wprawdzie emanacją drugiego, ale na tym właśnie według Th. Muthera polegał związek między nimi, gdyż poza tym, że należą one do dwóch odrębnych dziedzin prawa, to jednak różnią się tak co do natury oraz treści, jak i co do podmiotów, do których są skierowane³².

²⁶ Por.: H. Mądrzak, *Prawo...*, s. 189; W. Berutowicz, *Znaczenie prawne sądowego dochodzenia...*, s. 9.

²⁷ Por. R. Wojciechowski, *Bernhard...*, s. 598.

²⁸ Por. E. Waškowski, *Skarga...*, s. 260.

²⁹ Por. P. Langheineken, *Der Urteilsanspruch...*, s. 9, z powołaniem się na stanowisko B. Windscheida.

³⁰ Por.: H. Mądrzak, *Prawo...*, s. 189; W. Siedlecki, *Obrona pozwanego w procesie cywilnym*, GP 1938/6–8, s. 464; W. Berutowicz, *Funkcja procesu cywilnego w oświeceniu nauki o tzw. prawie skargi* [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Kamila Stefki*, Warszawa–Wrocław 1967, s. 14.

³¹ Por. R. Wojciechowski, *Bernhard...*, s. 605.

³² Na co zwracał uwagę W. Berutowicz, *Funkcje procesu cywilnego...*, s. 13.

Z oczywistych względów stanowisko Th. Muthera nie zostało zaakceptowane przez B. Windscheida, który dość szybko odpowiedział na atak, publikując w 1857 r. w Düsseldorfie pracę *Die Actio. Abwehr gegen Dr. Theodor Muther (Obrona przed Dr. Theodorem Mutherem)*³³. Za sprawą B. Windscheida i jego publikacji o *actio* nastąpiło płynne przejście od tradycji *ius commune* do praktycznego stosowania ścisłego podziału na prawo materialne i prawo procesowe. Roszczenie stało się w krótkim czasie centralnym pojęciem dogmatyki prawa cywilnego³⁴.

W konsekwencji doszło także do rozgraniczenia prawa cywilnego materialnego od prawa procesowego. Opierając się na rozróżnieniu materialnoprawnego roszczenia i publicznego prawa skargi, H. Degenkolb wykazał, że to drugie wcale nie jest zależne od rzeczywistego istnienia pierwszego. Wystarczy, że powód twierdzi, iż posiada roszczenie, a tym samym ma prawo do powództwa, tzn. do tego, aby sąd przeprowadził proces i wydał wyrok stosownie do jego wyników³⁵. Kontynuatorem koncepcji H. Degenkolba był S. Plósz, który wskazywał, że prawo do powództwa jest prawem niezwiązanym z istnieniem podmiotowego prawa materialnego, co przekłada się na kwestię samej interpretacji tego prawa. Winno być zatem pojmowane jako publiczne prawo do poszukiwania ochrony sądowej, czyli jako abstrakcyjne prawo do powództwa, który to zresztą termin przyjęty został w nauce³⁶. S. Plósz jako przedstawiciel nauki węgierskiej prowadził badania w zakresie niemieckiej procedury cywilnej. Był zresztą gorącym zwolennikiem recepcji niemieckich rozwiązań na grunt ustawodawstwa węgierskiego. Ostatecznie też to on przyczynił się do kodyfikacji węgierskiej procedury cywilnej, zwanej później potocznie Kodeksem S. Plósza³⁷.

W ten sposób H. Degenkolb i S. Plósz stworzyli z procesu instytucję autarkiczną, która – odrzucając podpory prawnomaterialne – stanęła na własnych nogach³⁸. Na tle krytyki tej teorii i teorii materialnej A. Wach sformułował poglądy o tzw. roszczeniach ochronnych (*Rechtsschutzanspruch*). W roku 1885 pojawia się system procesu cywilnego A. Wacha³⁹, a niewiele później jego słynna monografia o roszczeniu o ustalenie⁴⁰. Według A. Wacha można posiadać konkretne prawo do powództwa (tzn. być uprawnionym do otrzymania

³³ Por. R. Wojciechowski, *Bernhard...*, s. 605.

³⁴ Por. R. Wojciechowski, *Bernhard...*, s. 605. Na temat początków podziału na prawo materialne i prawo procesowe w ujęciu historycznym zob. R. Wojciechowski, *Z dziejów renesansowego humanizmu prawniczego*, AUWr No 2616, Prawo CCLXXXVIII, Wrocław 2004, s. 97 i 98.

³⁵ H. Degenkolb, *Einlassungszwang und Urteilsnorm*, Leipzig 1877, s. 9. Na pogląd ten powoływał się także P. Langheineken, *Der Urteilsanspruch...*, s. 3; zaś w polskiej doktrynie nawiązywali do tej koncepcji: W. Berutowicz, *Funkcje procesu cywilnego...*, s. 13; H. Trammer, *Następcza bezprzedmiotowość procesu cywilnego*, Kraków 1950, s. 6.

³⁶ S. Plósz, *Beiträge zur Theorie des Klagerechts*, Leipzig 1880, s. 13 i n. Do tej koncepcji nawiązywał również H. Trammer, *Następcza...*, s. 7.

³⁷ Por. A. Stawarska-Rippel, *Elementy...*, s. 58 i 59.

³⁸ Por. H. Trammer, *Następcza...*, s. 7.

³⁹ A. Wach, *Handbuch des deutschen Zivilprozessrechts*, t. 1, Leipzig 1885.

⁴⁰ A. Wach, *Der Feststellungsanspruch*, Leipzig 1889.

nia ochrony sądowej, czyli do uzyskania korzystnego wyroku) mimo braku roszczenia prawnomaterialnego, tzn. mimo braku prawa domagania się od przeciwnika pewnego zachowania się. Zachodzi to wówczas, gdy jest uprawniony do uzyskania korzystnego wyroku ustalającego, zwłaszcza ustalającego nieistnienie prawa⁴¹. Poglądy te rozwijane były następnie przez jego kontynuatorów i innych przedstawicieli doktryny, którzy przy różnych okazjach nawiązywali do tego stanowiska⁴². Według tych poglądów roszczenie ochronne należy oddzielić od możliwości wnoszenia skargi i brania udziału w sprawie⁴³. Roszczenie może istnieć, mimo że dochodzić go nie wolno lub też jest ono wykluczone (np. *obligatio naturalis*). Rzymska *actio* była możliwa tylko tam, gdzie było roszczenie: *nihil aliud est actio quam ius quod sibi debeat, iudicio persequendi*.

Z oczywistych względów teoria roszczenia o ochronę prawną nie uzyskała jednak nigdy jednomyślnego uznania, o czym świadczą chociażby próby zaakcentowania różnic pomiędzy abstrakcyjnym a konkretnym prawem do ochrony sądowej⁴⁴. Podczas gdy abstrakcyjne prawo do ochrony sądowej zakładało prawo do pomyślnego wyroku na podstawie wytoczonego powództwa przez każdego, niezależnie od tego, czy przysługuje mu prawo podlegające ochronie, to z kolei konkretne prawo do ochrony prawnej opierało się na innym założeniu, a mianowicie na takim, że prawo do pomyślnego wyroku nie może istnieć jeszcze przed procesem i po wytoczeniu powództwa, powód takiego prawa nie uzyskuje; czy wyrok sądu będzie dla niego korzystny, zależy od tego, czy będzie on umiał należycie skorzystać ze swych praw procesowych i przekonać sąd o słuszności swego żądania⁴⁵. Abstrakcyjne prawo do ochrony sprowadzało się więc do możliwości żądania, aby sąd rozpatrzył zgłoszone powództwo z zachowaniem niezbędnych formalności; podczas gdy konkretne prawo do ochrony obejmowało się nie tylko kwestię rozpatrzenia przez organ procesowy żądania, ale również rozstrzygnięcia jej w sposób przychylny dla strony powodowej⁴⁶. Abstrakcyjne prawo do ochrony prawnej określano w różny sposób: jako prawo do pomocy prawnej, jako prawo do uzyskania

⁴¹ A. Wach, *Der Feststellungsanspruch*, s. 15 i n.; A. Wach, *Handbuch...*, s. 19 i n.; także: P. Langheineken, *Der Urteilsanspruch...*, s. 8, 11 i 12; H. Trammer, *Następcza...*, s. 8. Do koncepcji A. Wacha nawiązuje także K. Gajda-Roszczyńska, *Między interesem publicznym a prywatnym. Granice władzy sądowniczej w postępowaniu cywilnym. Część 1 – w poszukiwaniu*, s. 30, przypis 40.

⁴² Co można zaobserwować w opracowaniach: R. Schmidt, *Lerhbuch des deutschen Civilprozessrechts*, Leipzig 1898, s. 19 i n.; R. Schmidt, *Die Klageänderung*, Leipzig 1888, s. 10 i n.; F. Stein, *Der Urkunden und Wechselprozess*, Leipzig 1887, s. 45–55; R. Löning, *Die Widerklage im Reichs-Civilprozess*, Berlin 1881, s. 188; J. Kohler, *Der Prozess als Rechtsverhältnis*, Mannheim 1888, s. 13 i n.; J. Kohler, *Prozessrechtliche Forschungen*, Berlin 1889, s. 71; F. Hellmann, *Lehrbuch des deutschen Civilprozessrechts*, München 1886, s. 90 i n.; W. Sauer, *Grundlagen des Prozeßrechts. Mit einem Nachtrag über die neuere Entwicklung der allgemeinen Prozessrechtslehre*, Stuttgart 1919, s. 534 i 542; L. Rosenberg, *Lehrbuch...*, s. 289 i n.

⁴³ Por. P. Langheineken, *Der Urteilsanspruch...*, s. 11 i 12.

⁴⁴ Por. także: F. Hellmann, *Lehrbuch...*, s. 41, 87 i 98; P. Langheineken, *Der Urteilsanspruch...*, s. 16 i 17; L. Rosenberg, *Lehrbuch...*, s. 289.

⁴⁵ Por. P. Langheineken, *Der Urteilsanspruch...*, s. 46 i 47. W polskiej doktrynie m.in.: E. Waśkowski, *Skarga...*, s. 267; L. Ostrowski, *Prawo skargi*, Pal. 1992/7–8, s. 29 i n.

⁴⁶ Por.: P. Langheineken, *Der Urteilsanspruch...*, s. 47; L. Rosenberg, *Lehrbuch...*, s. 289; E. Waśkowski, *Skarga...*, s. 267.

wyroku sądowego, jako prawo zmuszenia sądu przez wytoczenie powództwa do rozstrzygnięcia sprawy zgodnie z ustawą⁴⁷. Teoria konkretnego prawa do ochrony negowała już samo założenie leżące u podłoża abstrakcyjnego prawa, wskazując również na to, że to nie jest żadne prawo, lecz wprost „możność” albo „uprawnienie” (*Befugnis*) do wytoczenia powództwa, przysługujące każdemu i podobne do możliwości dokonania czynności prawnych oraz identyczne ze zdolnością prawną w stosunku do procesu⁴⁸. Teoria konkretnego prawa – jakkolwiek znalazła wielu zwolenników – to spotkała się także z silną krytyką. Podstawowy zarzut formułowany w stosunku do tej teorii była taki, że skoro strona nawet w już toczącym się procesie nie posiada praw przyszłych, a prawa te powstaną kolejno dopiero w chwili nastąpienia miarodajnych do ich powstania sytuacji procesowych, to tym bardziej jeszcze przed powstaniem procesu strona nie może posiadać prawa do wydania korzystnego wyroku⁴⁹. Zgodność zwolenników teorii roszczeń ochronnych zachodziła natomiast jedynie w następujących kwestiach:

- 1) roszczenie o ochronę prawną jest roszczeniem natury prawnopolitycznej i jest wpływem podmiotowego prawa publicznego;
- 2) roszczenie to jest skierowane przeciwko państwu;
- 3) roszczenie to jest uzasadnione konkretną pozaprocesową sytuacją prawną;
- 4) treścią roszczenia jest, jeżeli chodzi o proces cywilny, żądanie korzystnego wyroku.

Sporne okazywały się natomiast kwestie związane z tym, czy roszczenie o ochronę prawną skierowane jest także przeciwko pozwanemu oraz czy istnieje odrębne roszczenie o ochronę prawną przysługujące pozwanemu, a jeśli tak, to jaki ma ono kształt, i wreszcie, czy i jak powinny kształtować się warunki ochrony prawnej⁵⁰. Teoria ta – jak i poprzedzające ją, a także stworzone w późniejszym okresie – dała podwaliny określenia funkcjonowania mechanizmu współczesnej ochrony prawnej, która siłą rzeczy miała na celu zapewnienie ochrony nie tylko stronie powodowej, ale również, a może przede wszystkim, stronie pozwanej⁵¹. Koncepcja A. Wacha miała wielu zwolenników.

Na gruncie procesualistyki niemieckiej rozwijana była głównie przez K. Hellwiga, który zreasumował ją w następujący sposób: „wszcząć powództwo przed sądem może każdy tak samo, jak każdy może zgłosić wniosek o zajęcie albo o egzekucję, o wydanie patentu, o zastosowanie środków postępowania niespornego. Ta możliwość wytoczenia powództwa (częstokroć nazywana abstrakcyjnym publicznym prawem do powództwa) nie jest żadnym osobnym (procesowym albo materialnym) prawem właśnie dlatego, że przysługuje każdemu. Jest ona raczej zawarta w prawie osobowości [...]. Każdy więc może zgłosić wniosek o udzielenie ochrony prawnej i spowodować po stronie organów

⁴⁷ Por.: P. Langheineken, *Der Urteilsanspruch...*, s. 47; E. Waškowski, *Skarga...*, s. 263.

⁴⁸ Por. E. Waškowski, *Skarga...*, s. 265.

⁴⁹ Por. H. Trammer, *Następcza...*, s. 10.

⁵⁰ Por. zamiast wielu: W. Siedlecki, *Prawo procesowe cywilne a prawo cywilne materialne*, KSP 1969/3–4, s. 72 i 73; Z. Resich, *Istota procesu cywilnego*, Warszawa 1985, s. 20 i 21.

⁵¹ Por. H. Mądrzak, *Prawo...*, s. 198; tak też W. Broniewicz, *Pojęcie prawa do powództwa...*, s. 285.

władzy państwowej, do których się zwraca, obowiązek wydania orzeczenia. Lecz otrzyma żadaną ochronę tylko wtedy, jeżeli jego wniosek został zgłoszony zgodnie z formalnym porządkiem i jest uzasadniony. Pierwszy warunek zależy od samego wnioskodawcy, drugi zaś – od pewnego ukształtowania się sytuacji prawnej [...] Sąd winien zbadać istnienie tych warunków. Jeżeli w wyniku procesu okaże się, że istnieją, sąd obowiązany jest wydać odpowiadający im wyrok. Jest to niewątpliwe i bezsporne. Sporne jest tylko, czy można powiedzieć, że temu konkretnemu, wypływającemu z wyniku procesu obowiązkowi sądu odpowiada prawo strony żądać jego spełnienia [...] Przedmiotem ożywionego sporu jest właśnie kwestia: czy osoba prywatna, gdy istnieją wszystkie warunki ochrony prawnej, ma prawo do ochrony jeszcze przed zwróceniem się do sądu. To znaczy prawo żądać: a) żeby przy istnieniu prywatno-prawnych i procesowych warunków zasądzenia, przekształcenia albo ustalenia sąd wydał odpowiadający im wyrok; b) przy istnieniu warunków zajęcia majątku – zarządził jego zajęcie; c) przy istnieniu warunków egzekucji – przeprowadził ją. Na wszystkie te trzy pytania należy dać jednakową twierdzącą odpowiedź. Przy istnieniu warunków ochrony prawnej istnieje prawo do ochrony sądowej. Jedną z form tego prawa stanowi prawo do skargi, prawo do wyroku, zaspokajającego interes, który się ma w ochronie prawnej [*Klagerecht, Urteilsanspruch*]⁵².

Na kanwie tych teorii ukształtowały się także nowsze teorie procesualistów włoskich, aczkolwiek ewolucja tych poglądów wyglądała nieco inaczej. Dyskusja skupiająca uwagę na instytucji prawa skargi w istocie wypłynęła wśród włoskich procesualistów na tle rozważań, czy w procesie cywilnym należy dopatrywać się przysługi, jaką państwo oddaje jednostce przez dostarczenie jej środka zdającego do urzeczywistnienia jej prawa podmiotowego, czy też przysługi, jaką jednostka oddaje państwu przez dostarczenie sposobności do urzeczywistnienia prawa przedmiotowego⁵³.

Teoria prawa skargi we Włoszech przeniesiona została przez G. Chiovendę, próbującego pogodzić interes państwa z interesem jednostki, traktując je jako „połączone siły, z których każda daleka od tego by zmierzać do zwycięstwa kosztem drugiej, uważa zadośćuczynienie drugiej jako warunek swego pochodzenia”. Podkreślano przy tym, że jest wielką zasługą G. Chiovendy, iż zajął stanowisko pośrednie między Wachem a Kleinem, jak i to, że potrafił przy pomocy swej koncepcji prawa skargi jako prawa potestatywnego znaleźć właściwy punkt równowagi pomiędzy interesem prywatnym a interesem publicznym. Właściwa myśl G. Chiovendy sprowadzała się to tego, że skarga, choć winna być uważana za prawo podmiotowe o charakterze samodzielnym, to jednak nie może być traktowana w tradycyjnym schemacie prawa podmiotowego w cywili-

⁵² Pogląd K. Hellwiga powoływany za: E. Waśkowski, *Skarga...*, s. 265 i 266; pogląd K. Hellwiga powołuje także L. Ostrowski, *Z zagadnień kosztów procesu w sprawach cywilnych (de lege lata i de lege ferenda)*, NP 1974/4, s. 1167.

⁵³ Por. P. Calamandrei, *Względny charakter pojęcia skargi*, PPC 1939/1–2, s. 2.

stycznym tego słowa znaczeniu⁵⁴. Skarga w ujęciu prawa potestatywnego przedstawiała się wprawdzie jeszcze jako prawo indywidualne (skoro *a parte actoris* stanowi *facultas* na usługach interesu prywatnego), lecz nie jest już prawem do świadczenia, ponieważ czynności jurysdykcyjne, przy pomocy których ma doznać zaspokojenia własny interes jednostki, są pojmowane tu już nie jako dopełnienie świadczenia wobec jednostki, lecz jako wykonywanie funkcji publicznej⁵⁵. Teoria „potestatywnego prawa skargi” także w poglądzie P. Calamandrei stanowiła jakby pomost pomiędzy teoriami, które były wyrazem przewagi interesu prywatnego nad interesem publicznym, a teoriami, w których występuje wyraźna przewaga interesu publicznego. Skarga nie jest już gwarancją ani narzędziem konkretnej sytuacji prawa podmiotowego, lecz tylko uprawnieniem każdego obywatela do zwrócenia się do sądu z żądaniem przedsięwzięcia czynności jurysdykcyjnych⁵⁶. Teoria prawa skargi dla P. Calamandrei była niezwykle istotna z punktu widzenia prowadzonych przez niego rozważań. Jak sam zresztą podkreślał: „Podstawowa zasada współczesnego procesu, w myśl której nie ma jurysdykcji bez skargi (*nemo iudex sine actore*), utrzymuje sędziego w stanie biernego wyczekiwania, z którego może on wyjść tylko w celu rozpoznania owej ograniczonej części rzeczywistości, owej ciasnej rzeczywistości o charakterze anegdotycznym, jaką przedstawia mu strona powoda i co do której prosi go o wydanie sądu. Lecz ta właśnie bierność sędziego, któremu ustawa nakazuje, by nie był zbyt ciekaw i nie rzucił niedyskretnych spojrzeń poza żądania stron, jest równocześnie najwyższą gwarancją jego bezstronności, owej zimnej i zrównoważonej bezstronności⁵⁷. Teoria G. Chioventy w procesualistyce włoskiej była przełomowa i, jak podkreślano, „dzięki [...] właśnie G. Chiovendzie my, Włosi, znaleźliśmy się w obliczu doniosłych zagadnień nauki procesu: autonomia skargi, znaczenie powagi rzeczy osądzonej, charakter prawny orzeczenia, pojęcie procesu jako stosunku między podmiotami, powstanie, rozwój i zgaśnięcie tego stosunku, oto problemy, stanowiące punkty widzenia, z których należy przeprowadzać rozważania zjawisk procesowych, a których przed G. Chiovendą nikt we Włoszech ani należycie nie sprecyzował, ani też przede wszystkim wzajemnie nie powiązał⁵⁸. Jako że stanowisko G. Chioventy wywarło olbrzymi wpływ na postrzeganie prawa skargi, to na stałe zagościło w pracach innych procesualistów włoskich, takich chociażby, jak: E. Redenti, A. Rocco, A. Segni, E. Massari czy wspomniany już wyżej P. Calamandrei⁵⁹.

Doświadczenia przede wszystkim doktryny niemieckiej, ale i włoskiej z oczywistych względów miały przemożny wpływ na kształtowanie się myśli w nauce polskiej, w której prawo do powództwa rozumiane było w różny sposób, w zależności od przyjętego kryterium: po pierwsze jako prawo do wytoczenia powództwa; po drugie jako prawo do uwzględnienia powództwa czy wreszcie jako prawo do czynnej legitymacji procesowej,

⁵⁴ P. Calamandrei, *Względny...*, s. 10 i 11.

⁵⁵ P. Calamandrei, *Względny...*, s. 12 i 13.

⁵⁶ P. Calamandrei, *Względny...*, s. 12 i n.

⁵⁷ P. Calamandrei, *Sędzia a historyk*, PPC 1939/13–14, s. 389.

⁵⁸ F. Carnelutti, *Metody i wyniki studiów nad procesem we Włoszech*, PPC 1939/3–4, s. 68.

⁵⁹ Na co zwrócił uwagę F. Carnelutti, *Metody...*, s. 69.

innymi słowy – prawo brania udziału w procesie w charakterze strony powodowej⁶⁰. Wśród rodzimych autorów warto przede wszystkim wskazać na K. Stefkę, który jako jeden z pierwszych, nawiązując do myśli K. Hellwiga, zajął się własną koncepcją prawa do powództwa⁶¹. K. Stefko rozróżnił abstrakcyjne prawo do powództwa, rozumiane jako prawo do postępowania, lecz nie jako prawo do rozstrzygnięcia sprawy co do istoty (do wyroku merytorycznego), oraz konkretne prawo do powództwa, rozumiane jako prawo do korzystnego rozstrzygnięcia sprawy co do istoty. Należy zauważyć, że K. Stefko, nawiązując do dotychczasowych poglądów, ujmował prawo do powództwa nie tyle z punktu widzenia samego powództwa, ile z punktu widzenia wyroku, egzekucji oraz zabezpieczenia powództwa⁶². Kolejnym znaczącym głosem w dyskusji na temat prawa do powództwa był głos E. Waškowskiego, który na łamach dwutygodnika „Polski Proces Cywilny” poświęcił temu zagadnieniu obszerną wypowiedź⁶³. Podobnie jak dla innych przedstawicieli nauki, tak również dla E. Waškowskiego właściwe stało się rozróżnienie abstrakcyjnego i konkretnego prawa do powództwa. W analizie na temat samych terminów „skarga”, „roszczenie”, „żądanie” oraz „wniosek” nie zajmował jednoznacznego stanowiska, które mogłoby stanowić wyraz jego zapatrywań na tę kwestię, aczkolwiek wydaje się, że poprzez krytykę abstrakcyjnego prawa do powództwa skłaniał się ku teorii konkretnego prawa do ochrony⁶⁴. Zarówno jedna, jak i druga teoria została przez E. Waškowskiego gruntownie przeanalizowana. Z kolei H. Trammer, opierając na poglądach Bindera, odrzucał założenie, że stany faktyczne rodzą jakieś odrębne prawno-publiczne roszczenie o udzielenie ochrony sądowej. Stany faktyczne mogą rodzić jedynie prawa prywatne, a system prawny, zapewniając prawo prywatne, przyznaje tym samym ochronę sądową, która jest jedną z funkcji systemu współczesnego prawa prywatnego⁶⁵. Teorią prawa do powództwa zajmował się również S. Włodyka w swojej monografii zatytułowanej *Powództwo prokuratora w polskim procesie cywilnym*⁶⁶. S. Włodyka prawo do powództwa w tradycyjnym ujęciu określał mianem prawa skargi. Jednocześnie jednak rozróżnił prawo do powództwa w znaczeniu procesowym (procesowe prawo skargi) i prawo do powództwa w znaczeniu materialnym (materialne prawo skargi). Przez prawo do powództwa w znaczeniu procesowym rozumiał on prawo do uzyskania rozstrzygnięcia sądu w konkretnej sprawie cywilnej, a przesłanki tego prawa są przesłankami procesowymi, wśród których wyróżnia się m.in.: *res iudicata*, zapis na sąd polubowny, właściwość sądu⁶⁷. Natomiast prawo do powództwa w znaczeniu materialnym – w ujęciu S. Włodyki – to prawo do uzyskania rozstrzygnięcia sądu, udzielającego ochrony cywilnej prawu podmiotowemu lub prawnie chronionemu interesowi, zgodnie

⁶⁰ Por. W. Broniewicz, *Pojęcie prawa do powództwa...*, s. 282 i 283.

⁶¹ K. Stefko, *Grundprobleme des Zivilprozessrechts*, Kraków 1915, s. 16 i n.

⁶² Por. także W. Broniewicz, *Pojęcie prawa do powództwa...*, s. 280.

⁶³ Wspomniane już we wcześniejszych przypisach opracowanie: E. Waškowski, *Skarga, powództwo i prawo do ochrony sądowej*, PPC 1937/9–10, s. 256–269.

⁶⁴ Zob. w szczególności E. Waškowski, *Skarga...*, s. 266–268.

⁶⁵ H. Trammer, *Następcza...*, s. 10.

⁶⁶ S. Włodyka, *Powództwo prokuratora w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 1957, s. 7 i n.

⁶⁷ S. Włodyka, *Powództwo prokuratora...*, s. 22.

z żądaniem podmiotu prawa do powództwa⁶⁸. Z kolei przesłankami tego prawa są: istnienie określonego stanu faktycznego, zbieżnego lub rozbieżnego ze stanem faktycznym, stanowiącym przesłankę dyspozycji normy prawa materialnego, mającej zastosowanie w stanie faktycznym będącym uzasadnieniem żądania oraz interes prawny w uzyskaniu od sądu rozstrzygnięcia zgodnego z żądaniem podmiotu prawa do powództwa⁶⁹. Pomimo zróżnicowania dwóch praw do powództwa S. Włodyka podkreślał, że prawo do powództwa musi mieć charakter pojęcia całkowicie jednolitego; procesowe i materialne prawo do powództwa to tylko dwa ujęcia tego samego przedmiotu z uwzględnieniem różnych kryteriów⁷⁰. Za potrzebą istnienia, a zarazem przydatnością teorii prawa do powództwa na gruncie prawa procesowego cywilnego opowiadał się także W. Berutowicz, z tym że jego rozważania podążały raczej w kierunku jednolitego pojęcia niż jakichkolwiek prób rozwarstwiania prawa do powództwa na teorię abstrakcyjnego oraz konkretnego prawa⁷¹. Zdaniem W. Berutowicza przydatność teorii prawa do powództwa oraz ewolucja, jaką przeszła ta teoria, staje się niezwykle potrzebna do wyjaśnienia funkcji procesu cywilnego w poszczególnych etapach jego rozwoju. Tak więc nie tylko ujęcie historyczne, ale również potrzeba aktualnego posługiwania się tym terminem może odgrywać istotną rolę we współczesnym procesie cywilnym⁷².

Polska doktryna procesowa przez długi czas nie zmieniała swego stanowiska w kwestii prawa skargi (prawa do powództwa). Dopiero w powojennych publikacjach dostrzec można zmianę podejścia do tego zagadnienia, aczkolwiek z pewnymi wyjątkami. Przykładowo W. Siedlecki w jednej ze swych pierwszych powojennych publikacji powraca do koncepcji prawa skargi, ubranej w formę „mocy skargi”. W ujęciu W. Siedleckiego „moc skargi” jest niczym innym, jak tylko „mocą prawnopubliczną” przysługującą jednostce w stosunku do innej jednostki, a polegającą na możliwości wywołania wobec oznaczonej osoby skutku w postaci procesu cywilnego. Tak zwane „prawo skargi” nie mogło być uznane za prawo podmiotowe wobec braku korelatywnego obowiązku zarówno po stronie państwa, jak i po stronie pozwanego, a jedynie mogło być uważane za moc prawną, której odpowiada poddanie się skutkom prawnym wynikającym z wykonania tej mocy w oparciu o obowiązujące przepisy prawne⁷³. W późniejszym okresie to pojęcie roszczenia procesowego stało się przedmiotem pogłębionych rozważań i dogmatycznych analiz⁷⁴. Inni z kolei autorzy, jak chociażby M. Waligórski czy W. Miszewski, opowiadali

⁶⁸ S. Włodyka, *Powództwo prokuratora...*, s. 22 i 23.

⁶⁹ S. Włodyka, *Powództwo prokuratora.....*, s. 25 i 26.

⁷⁰ S. Włodyka, *Powództwo prokuratora...*, s. 29 i 30.

⁷¹ W. Berutowicz, *Funkcja procesu cywilnego w oświeceniu nauki...*, s. 28.

⁷² W. Berutowicz, *Funkcja procesu cywilnego w oświeceniu nauki...*, s. 28 i 29.

⁷³ W. Siedlecki, *Istota procesu cywilnego z punktu widzenia interesów państwa i jednostki*, PiP 1947/7–8, s. 52. W późniejszym okresie stanowisko to było modyfikowane (zob. W. Siedlecki, *Przedmiot postępowania cywilnego [w:] Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego. Zbiór studiów*, red. J. Jodłowski, Ossolineum 1974, s. 150).

⁷⁴ Zamiast wielu zob.: W. Siedlecki, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 1977, s. 9; W. Siedlecki, *Przedmiot...*, s. 149 i n.; K. Korzan, *Roszczenie...*, s. 184 i 186; Z. Resich, *Istota...*, s. 61 i n.; H. Trammer, *Następcza...*, s. 2 i n.; W. Berutowicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1978, s. 129; M. Waligórski,

się raczej za bezużytecznością pojęcia prawa skargi⁷⁵. Natomiast J. Jodłowski wprawdzie nie wypowiadał się wprost o teoriach prawa skargi, niemniej jednak w monografii *Z zagadnień polskiego procesu cywilnego* nawiązał do prawa do wszczęcia procesu, do prawa do wytoczenia powództwa oraz do prawa do dochodzenia ochrony sądowej. Zasadniczo można założyć, że z wypowiedzi tego autora płynie wniosek o istnieniu szczególnego prawa do wszczęcia postępowania, co znajduje odzwierciedlenie w uprawnieniu do zainicjowania procesu przez prokuratora⁷⁶. W późniejszym okresie także W. Siedlecki, wcześniej zwolennik prawa skargi, stopniowo odchodził od tej teorii⁷⁷. Jak twierdził, należy mieć wątpliwości, czy w ogóle można mówić o jakimś prawie do powództwa czy prawie powództwa w znaczeniu prawa podmiotowego. Oczywiście zależy to w pierwszym rzędzie od przyjęcia pojęcia prawa podmiotowego i nadania mu odpowiedniej treści. Wydaje się, że chodzi tu raczej o prawną możliwość przysługującą każdemu podmiotowi dla ochrony jego sfery prawnej, uznanej przez porządek prawny państwa, w którym podmiot ten działa⁷⁸. Tego rodzaju możliwość przysługuje zarówno na podstawie przepisów prawa materialnego, jak i na podstawie przepisów prawa procesowego, które wzajemnie się uzupełniają. Chodzi tu więc o możliwość wszczęcia postępowania cywilnego i wywołania wszelkich skutków prawnych, jakie ustawa wiąże z jego wszczęciem i przeprowadzeniem⁷⁹. Także M. Piekarski w swojej naukowej twórczości okazuje się przeciwnikiem koncepcji prawa do powództwa, czy to w rozumieniu prawa abstrakcyjnego, czy też konkretnego. Jak podkreślał M. Piekarski, współczesna nauka przyznaje powodowi jedynie roszczenie o rozstrzygnięcie przez sąd sprawy cywilnej, ale rozstrzygnięcie to może okazać się dla powoda niekorzystne. Żądanie ochrony sądowej zarówno powoda, jak i pozwanego realizuje zatem daną stronie przez prawo możliwość faktyczną, nie ma natomiast cech jakiegoś samodzielnego „prawa”. Również art. 3 d.k.p.c. stanowił, że każdy może poszukiwać ochrony sądowej, nie przyznawał

Polskie prawo procesowe cywilne. Funkcja i struktura procesu, Warszawa 1947, s. 370; M. Waligórski, *Kumulacja roszczeń w procesie*, PPC 1937/18–19, s. 556; T. Rowiński, *Zrzeczenie się roszczenia w polskim procesie cywilnym*, NP 1965/7–8, s. 824; S. Dalka, *Ochrona sądowa roszczeń majątkowych w postępowaniu nakazowym i upominawczym*, Gdańsk 1977, s. 142. Współcześnie problematyka ta jest także podejmowana, o czym świadczą niektóre opracowania: K. Gajda-Roszczyńska, *Przedmiot procesu a badanie wstępne braków formalnych i opłaty żądania ewentualnego*, MoP 2014/11, s. 586; K. Markiewicz, *Zasady orzekania w postępowaniu nieprocesowym*, Warszawa 2013, s. 130; A. Jakubecki, *Postępowanie zabezpieczające w sprawach z zakresu prawa własności intelektualnej*, Kraków 2002, s. 191; K. Weitz, *Związanie sądu granicami żądania w procesie cywilnym* [w:] *Aurea praxis, aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, t. 1, red. J. Gudowski, K. Weitz, Warszawa 2011, s. 691; Ł. Błaszczak, *Problematyka sprawy cywilnej i drogi sądowej w kontekście zagadnienia sprawy konstytucyjnej i domniemania drogi sądu powszechnego z art. 177 Konstytucji* [w:] *Konstytucjonalizacja postępowania cywilnego*, red. Ł. Błaszczak, Wrocław 2015, s. 25 i n.

⁷⁵ Przeglądu poszczególnych stanowisk w tym zakresie dokonuje S. Włodyka, przywołując poglądy wspomnianych wyżej przedstawicieli doktryny, zob. S. Włodyka, *Powództwo prokuratora...*, s. 20.

⁷⁶ J. Jodłowski, *Z zagadnień polskiego procesu cywilnego*, Warszawa 1961, s. 82 i 83.

⁷⁷ W. Siedlecki, *Prawo procesowe cywilne a prawo cywilne...*, s. 77.

⁷⁸ W. Siedlecki, *Prawo procesowe cywilne a prawo cywilne...*, s. 78.

⁷⁹ W. Siedlecki, *Prawo procesowe cywilne a prawo cywilne...*, s. 78.

natomiast nikomu „prawa poszukiwania tej ochrony”⁸⁰. Przepis art. 3 d.k.p.c. stanowił bowiem wprost, że każdy może poszukiwać ochrony sądowej nie tylko wówczas, gdy jego prawo zostało naruszone, ale i wtedy, gdy zapobiegając naruszeniu swego prawa, ma interes prawny w ustaleniu stosunku prawnego lub istnienia prawa. Wspomniana norma dawała w pewnym sensie wyraz teorii tzw. konkretnego prawa do powództwa. Przy takim ujęciu tego przepisu owa „moc wszczęcia” procesu jawiła się jako pojęcie czysto procesowe, związane z cechami norm prawa procesowego i sposobem ich realizacji. Norma ta w żaden sposób nie przyznawała nikomu prawa do poszukiwania tej ochrony⁸¹.

Bez względu jednak na wspomniane zapatrywania w kwestii prawa do powództwa i odejście od tej koncepcji, to jedynie w publikacjach Z. Resicha dało się zaobserwować powrót do dawnych teorii, co niewątpliwie stanowiło ponowne nawiązanie do myśli przedwojennych kodyfikatorów. Zasadniczo to u tego właśnie autora pojawiła się fascynacja prawem do powództwa, ze wskazaniem na jego aktualność również z punktu widzenia nowej powojennej rzeczywistości i regulacji uchwalonego Kodeksu postępowania cywilnego (z 1964 r.). Z. Resich wyodrębnił, obok prawa do powództwa w znaczeniu formalnym i materialnym, prawo do wymiaru sprawiedliwości o charakterze publiczno-prawnym, które można było wywieść z prawa konstytucyjnego i przepisów dotyczących ustroju sądów powszechnych. Jeżeli więc istnieje podmiot, który zwróci się do sądu z żądaniem udzielenia mu ochrony sądowej w zakresie wymiaru sprawiedliwości, to konstytucyjne przesłanki są spełnione i powstaje w tym zakresie konkretny obowiązek sądu, odpowiadający prawu do wymiaru sprawiedliwości w znaczeniu konkretnym⁸². Wyróżnione przez siebie konstytucyjne prawo do wymiaru sprawiedliwości Z. Resich ostatecznie objął pojęciem prawa do powództwa w znaczeniu formalnym (procesowym), przez co niepotrzebnie osłabił jego znaczenie i rolę przy wyjaśnianiu podstaw funkcjonowania ochrony prawnej⁸³. Dla Z. Resicha badanie formalnego prawa do powództwa uzależnione jest od istnienia konstytucyjnych przesłanek prawa do wymiaru sprawiedliwości, badanie zaś materialnego prawa do powództwa uzależnione jest ponadto od istnienia procesowych przesłanek formalnego prawa do powództwa. Przez pojęcie prawa do powództwa autor ten rozumiał zarówno formalne, jak i materialne prawo do powództwa⁸⁴. Prawo procesowe w istocie określa formę realizacji konstytucyjnie zabezpieczonego prawa do ochrony prawnej⁸⁵. Podmiotowi poszukującemu ochrony

⁸⁰ M. Piekarski, *Pozbawienie strony możliwości obrony swych praw w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1964, s. 24 i 25.

⁸¹ Por. P. Osowy, *Prawo do sądu w sprawach cywilnych – emanacja prawa prywatnego czy uprawnienie publiczno-prawne. Zagadnienia wybrane* [w:] *Bezpieczeństwo jako podstawowa potrzeba człowieka. Zbiór studiów*, red. K. Flaga-Gieruszyńska, E. Cala-Wacinkiewicz, D. Wacinkiewicz, Gorzów Wielkopolski 2014, s. 162.

⁸² Por.: Z. Resich, *Przesłanki procesowe*, Warszawa 1966, s. 27, 28 i 29; Z. Resich, *Istota...*, s. 24 i 25.

⁸³ Z. Resich, *Istota...*, s. 25.

⁸⁴ Z. Resich, *Przesłanki...*, s. 29.

⁸⁵ Z. Resich, *Przesłanki...*, s. 27 i n.

sądowej przysługują w stosunku do sądu następujące prawa: 1) prawo do zwrócenia się do sądu o udzielenie ochrony sądowej (prawo do wymiaru sprawiedliwości); 2) prawo do merytorycznego zbadania wysuniętego w sądzie żądania, uzależnione od istnienia procesowych przesłanek (formalne prawo do powództwa); 3) prawo do merytorycznego uwzględnienia przez sąd żądania, uzależnione od istnienia przesłanek prawnomaterialnych (materialne prawo do powództwa). Ponieważ formalne prawo do powództwa uzależnione jest również od przesłanek prawa do wymiaru sprawiedliwości, terminem tym możemy *sensu largo* objąć prawo do wymiaru sprawiedliwości⁸⁶. Wyodrębnienie takiego prawa uznane zostało jednak na gruncie ówczesnego porządku prawnego za zbędne i spotkało się z krytyczną oceną⁸⁷, co było niewątpliwie efektem oddziaływania różnych teorii radzieckich. Różnorodność tych teorii świadczyć miała o trudnościach „w wyzwoleniu się spod brzemienia poglądów tradycyjnych”⁸⁸. Uznano jednocześnie, że jednostce nie może być udzielona ochrona wówczas, gdy byłoby to niezgodne z interesem społecznym⁸⁹. Specyficznie pojmowany interes społeczny determinował dopuszczalność i sposób skorzystania z ochrony sądowej, a ponadto uzasadniał rozszerzenie odstępstw od zasady *nemo iudex sine actore, ne procedat iudex ex officio*⁹⁰.

2. Pytanie o aktualność teorii „prawa do powództwa” w świetle obecnie obowiązującego Kodeksu postępowania cywilnego. Teoria „prawo do powództwa” a prawo do sądu

Dyskurs na temat prawa do powództwa kontynuowany był również pod rządami obowiązującego Kodeksu postępowania cywilnego, z tym że rozważano, czy prawo do powództwa miało gwarantować stronie uprawnienie jedynie do uruchomienia postępowania sądowego, czy też – jeżeli jej żądanie znajdowało obiektywną podstawę prawną – również do uzyskania korzystnego rozstrzygnięcia⁹¹.

Niewątpliwie wpływ na wstrzemięźliwy stosunek ówczesnej doktryny procesu cywilnego do odrębnego prawa do ochrony sądowej miał także ograniczony katalog konstytucyjnych praw i wolności obywatelskich oraz ich fasadowy i czysto deklaracyjny charakter. Nie powinno zatem dziwić, że konsekwencją tego rodzaju założeń i ograniczeń był w tym

⁸⁶ Z. Resich, *Istota...*, s. 25.

⁸⁷ Na co zwrócił uwagę H. Mądrzak, *Prawo...*, s. 194.

⁸⁸ Por. W. Berutowicz, *Funkcja procesu cywilnego w oświeceni nauki...*, s. 24.

⁸⁹ Por. A. Stawarska-Rippel, *Elementy...*, s. 30.

⁹⁰ Por. A. Stawarska-Rippel, *Elementy...*, s. 30.

⁹¹ Por. P. Grzegorzczak, K. Weitz, komentarz do art. 45 [w:] *Konstytucja RP*, t. 1, *Komentarz do art. 1–86*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, Legalis; zob. także M.M. Cieśliński, *O dojrzeniu sprawy cywilnej do rozstrzygnięcia* [w:] *Postępowanie rozpoznawcze w przyszłym Kodeksie postępowania cywilnego*, red. K. Markiewicz, A. Torbus, Warszawa 2014, s. 749 i n.

okresie dość powszechnie przyjęty w środowisku procesualistów pogląd, iż w systemie prawa więź między prawem cywilnym materialnym a prawem procesowym jest wewnętrzna i oczywista oraz że nie ma potrzeby budowania między tymi gałęziami prawa swoistego pomostu w postaci prawa skargi⁹². Jak już stwierdzono powyżej, zasadnicza kwestia sprowadzała się bowiem do wzajemnego stosunku prawa materialnego i procesowego, a najjaskrawiej ten problem odzwierciedlała właśnie nauka o tzw. prawie skargi, co z dzisiejszej perspektywy nie wydaje się być przedmiotem pogłębionych rozważań. Dodatkowo problem prawa skargi zasadzał się na błędnym założeniu, a mianowicie na historycznym podziale na prawo abstrakcyjne i prawo konkretne skargi. W ujęciu prawa skargi (prawa do powództwa) oba elementy powinny składać się na jedno pojęcie skargi i być oceniane w sposób monistyczny, a nie dualistyczny. Podział na prawo do powództwa w ujęciu abstrakcyjnym i konkretnym nie wydaje się uzasadniony w żadnej mierze w dzisiejszych warunkach, jeśli uwzględnić w szczególności okoliczność, że skonkretyzowanie praw o udzielenie ochrony prawnej może nastąpić przez odwołanie się do sytuacji materialnoprawnej stron. Normy prawa cywilnego spełniają funkcję regulatora stosunków między podmiotami prawa cywilnego wprost za ich przyzwoleniem, a dopiero w razie sporu lub konieczności udziału organu procesowego w ukształtowaniu stosunku prawa materialnego normy tego prawa dostarczają sądowi kryteriów ocennych, decydujących o zasadności zgłoszonego w powództwie żądania udzielenia ochrony prawnej w odniesieniu do twierdzonego i dochodzonego prawa⁹³. Z tego też względu żądanie wysunięte w procesie nie musi opierać się na roszczeniu materialnoprawnym, które nie jest w ogóle potrzebne do wysunięcia żądania procesowego. Wystarczające jest twierdzenie powoda o obiektywnym istnieniu prawa w znaczeniu materialnoprawnym bądź też zaprzeczenie jego istnieniu. Możliwość zwrócenia się do sądu nie należy obecnie traktować jako emanacji prywatnego prawa podmiotowego, lecz jako uprawnienie o naturze wyłącznie procesowej (czyli uprawnienie o cesze publicznoprawnej)⁹⁴. W przypadku prawa do powództwa element prywatnoprawnego roszczenia nie jest konieczny i nie stanowi warunku *sine qua non*, aby w ogóle można było mówić o prawie do powództwa. W tym względzie prawo do powództwa będzie miało naturę publicznoprawną, co zamyka dyskusję na temat korzeni materialnoprawnych tego prawa. Prawo materialne w tym kontekście nie limituje skorzystania z prawa do powództwa i nie uniemożliwia nikomu zwrócenia się o ochronę prawną, choć to jeszcze nie przesądza, że pozew lub wniosek do sądu zostanie rozpoznany co do istoty, a tym bardziej po myśli powoda (czy wnioskodawcy)⁹⁵.

⁹² Por.: H. Mądrzak, *Prawo...*, s. 194; W. Berutowicz, *Funkcje procesu cywilnego...*, s. 28–28.

⁹³ Por.: H. Mądrzak, *Prawo...*, s. 199; także K. Gajda-Roszczyńska, *Między interesem publicznym a prywatnym. Granice władzy sądenia w postępowaniu cywilnym. Część 1 – w poszukiwaniu...*, s. 33 i n.

⁹⁴ Por. także P. Osowy, *Prawo...*, s. 162.

⁹⁵ Z tym założeniem co do wzajemnych relacji pomiędzy prawem procesowym cywilnym a prawem materialnym por.: T. Wiśniewski, *Kilka refleksji na temat wzajemnych zależności między prawem cywilnym materialnym i procesowym*, PPC 2020/3, s. 583 i n.; T. Wiśniewski, *Problematyka dopuszczalności drogi sądowej z punktu widzenia rozgraniczenia tej drogi od postępowania administracyjnego [w:] Postępowanie*

W rozważaniach obecnych procesualistów prawo do powództwa w związku z regulacją art. 45 Konstytucji RP zostało znacznie zmarginalizowane, aczkolwiek opracowania dotyczące postępowania cywilnego w dalszym ciągu nawiązują do tej problematyki, ale jedynie w aspekcie historycznym, bez głębszych i poważniejszych refleksji na ten temat. Pytanie, czy konstytucjonalizacja uprawnień procesowego do skierowania sprawy do sądu znalazła wreszcie swój finał, rozwiewający wszelkie wątpliwości w przedmiocie prawa do powództwa i co do tego, czy nie powinna być zamknięta, nawet wobec brzmienia art. 45 Konstytucji RP. Oczywiście z jednej strony w myśl pewnych poglądów w zakresie, w jakim prawo do powództwa zakładało możliwość zwrócenia się do sądu o wydanie rozstrzygnięcia, konstytucjonalizację prawa do ochrony sądowej można by potraktować jako zwieńczenie półtorawiekowej dyskusji⁹⁶. I niewątpliwie w warstwie ideologicznej tego prawa jest to słuszne założenie. W zestawieniu z ogólnoustrojową ideą prawa do ochrony sądowej koncepcję prawa do powództwa w postępowaniu cywilnym, niezależnie od jej przeważającej krytycznej oceny we współczesnej procesualistyce cywilnej, cechowało jednak charakterystyczne dogmatyczne ukierunkowanie na poszukiwanie pomostu między konstrukcją prywatnego prawa podmiotowego jako źródła materialnoprawnego roszczenia a możliwością zwrócenia się przez uprawnionego do sądu o udzielenie temu prawu ochrony⁹⁷. Z drugiej strony eliminowanie teorii prawa do powództwa na rzecz prawa do sądu stanowiłoby zbyt duże uproszczenie całego zagadnienia, jeśli wziąć pod uwagę różne zapatrywania na zakres i kształt prawa do powództwa.

Prawo do powództwa stanowi w określonym aspekcie element prawa do sądu, a co za tym idzie – przy określonym podejściu do tego zagadnienia można by twierdzić, że prawo do sądu stanowi emanację prawa do powództwa. Omawiając prawo do powództwa i relacje, jakie uwidaczniają się pomiędzy tymi terminami, należałoby skupić w pierwszym rzędzie uwagę na kwestii prawa do sądu jako punktu wyjścia dla przybliżenia istoty prawa do powództwa.

Prawo do sądu jest uznawane za jedno z fundamentalnych praw obywateli. Określane jako prawo do wymiaru sprawiedliwości, a także jako prawo do ochrony prawnej – wyraża ideę zapewnienia każdemu uprawnienia do przedstawienia swej sprawy przed organami państwa, stwarzającymi gwarancje podejmowania decyzji sprawiedliwych, obiektywnych i słusznych⁹⁸. Prawo do sądu, znajdujące swoje normatywne uregulowanie

rozpoznawcze w przysłym Kodeksie postępowania cywilnego, red. K. Markiewicz, A. Torbus, Warszawa 2014, s. 21; P. Rylski, *Ochrona...*, s. 70 i 71.

⁹⁶ Por.: P. Grzegorzczak, K. Weitz, komentarz do art. 45 [w:] *Konstytucja RP*, t. 1, red. M. Safjan, L. Bosek, Legalis; P. Grzegorzczak, *O konstytucjonalizacji prawa procesowego cywilnego*, KPP 2012/2, s. 305; zob. także M. Walasik, *Rozstrzygnięcia intertemporalne w prawie procesowym cywilnym* [w:] *Problematyka intertemporalna w prawie. Zagadnienia podstawowe. Rozstrzygnięcia intertemporalne. Geneza i funkcje*, red. J. Mikołajewicz, Warszawa 2015, s. 477 i 478.

⁹⁷ Por. P. Grzegorzczak, K. Weitz, komentarz do art. 45 [w:] *Konstytucja RP*, t. 1, red. M. Safjan, L. Bosek, Legalis.

⁹⁸ Por.: H. Pietrzkowski, *Prawo do sądu (wybrane zagadnienia)*, PS 1999/11, s. 3; E. Marszałkowska-Krześ, I. Gil, *Władza dyskrejonalna a ciężar wspierania postępowania i działania z dobrymi obyczajami*

w przepisie art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, wskazuje, że każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Tę podstawową formułę prawa do sądu uzupełniają: art. 77 ust. 2 Konstytucji RP, zawierający zakaz zamykania drogi sądowej do dochodzenia naruszonych wolności lub praw, oraz art. 78, wyrażający proceduralną zasadę instancyjności postępowania sądowego i decyzyjnego. Poszczególne instytucje konstytucyjne, do których się odwołuje art. 45 ust. 1, skonkretyzowane zostały w art. 173 (niezależność sądów i trybunałów), w art. 177 (monopol sądów w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości) i w art. 178 ust. 1, stanowiącym o zasadzie niezawisłości sędziów, której gwarancje ujęte są w art. 178 ust. 2 i 3, art. 180 i 191⁹⁹. Zakres pojęciowy prawa do sądu jako zasady konstytucyjnej jest bardzo szeroki i krzyżuje się z zakresem wielu specyficznych pojęć i zasad naczelnych prawa procesowego. W literaturze rozważa się nawet, czy prawo do sądu nie jest „metazasadą” konstytucyjną i czy przypadkiem stopniowo nie pochłania także innych konstytucyjnych praw, a zwłaszcza prawa do zaskarżania orzeczeń wydanych w pierwszej instancji¹⁰⁰. Z punktu widzenia prawa procesowego cywilnego prawo do sądu spełnia funkcję zwornika miarodajnych unormowań konstytucyjnych i mechanizmu umożliwiającego ich transformację w bardziej szczegółowe dyrektywy w zakresie pożądanego przez ustrojodawcę modelu postępowania cywilnego¹⁰¹.

Konstytucyjne prawo do sądu ma aspekt pozytywny, zawiera bowiem dyrektywy zobowiązujące ustawodawcę do należytego ukształtowania systemu wymiaru sprawiedliwości w wymiarze instytucjonalnym i proceduralnym oraz zapewnienia jego efektywnego funkcjonowania. Negatywny z kolei aspekt prawa do sądu wyraża się w zakazie zamykania lub nadmiernego ograniczania dostępu do wymiaru sprawiedliwości¹⁰². Nie budzi większych wątpliwości teza, że w świetle art. 45 i 77 ust. 2 Konstytucji RP, art. 6 ust. 1

[w:] *Postępowanie rozpoznawcze w przyszłym Kodeksie postępowania cywilnego*, red. K. Markiewicz, A. Torbus, Warszawa 2014, s. 784; T. Ereciński, *Wprowadzenie. O stanie prac nad projektem nowego Kodeksu postępowania cywilnego* [w:] *Postępowanie rozpoznawcze w przyszłym Kodeksie postępowania cywilnego*, red. K. Markiewicz, A. Torbus, Warszawa 2014, s. 3 i 4.

⁹⁹ Por. H. Pietrkowski, *Prawo do sądu...*, s. 4; zob. także M. Walasik, *Zakres regulacji nowego Kodeksu postępowania cywilnego* [w:] *Postępowanie rozpoznawcze w przyszłym Kodeksie postępowania cywilnego*, red. K. Markiewicz, A. Torbus, Warszawa 2014, s. 69 i n.

¹⁰⁰ Por. M. Pilich, *Wpływ orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego na kodeks postępowania cywilnego*, KPP 2009/3, s. 686.

¹⁰¹ Por. P. Grzegorzczak, *O konstytucjonalizacji...*, s. 306.

¹⁰² Wyroki TK: z 7.09.2004 r., P 4/04; z 10.07.2000 r., SK 12/99, Dz.U. Nr 55, poz. 665; z 16.12.2008 r., P 17/07, Dz.U. Nr 228, poz. 1524; tak też K. Osajda, *Zasada sprawiedliwości proceduralnej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego* [w:] *Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego a Kodeks postępowania cywilnego*, red. T. Ereciński i K. Weitz, Warszawa 2010, s. 433 i 434. Zob. także L. Garlicki, *Prawo do sądu (rozważania de lege fundamentale ferenda)*, AUMCS, Sectio G, Vol. XXXVII, Lublin 1990, s. 61 i n.; Z. Czeszejko-Sochacki, *Konstytucyjna zasada prawa do sądu*, PiP 1992/10, s. 19 i 20; J. Gołaczyński, A. Krzywonos, *Prawo do sądu* [w:] *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, red. B. Banaszak, A. Preisner, Warszawa 2002, s. 743; S. Pilipiec, *Zasada prawa do sądu w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i Konstytucji Federacji Rosyjskiej*, AUMCS, Sectio G, Vol. L, Lublin 2003/2004, s. 153 i n.

europiejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności¹⁰³, art. 10 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka oraz art. 14 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych¹⁰⁴ prawo do sądu winno być rozpatrywane nie tylko jako konstytucyjna zasada oraz zasada międzynarodowego prawa, ale także jako publiczne prawo podmiotowe jednostki¹⁰⁵. W pierwszym znaczeniu zasada ta jest dyrektywą tworzenia prawa oraz dyrektywą interpretacyjną. Jako dyrektywa tworzenia prawa nie pozwala pracodawcy na stanowienie norm z nią sprzecznych, wymaga natomiast tworzenia norm z nią zgodnych, konkretyzujących. Natomiast w drugim znaczeniu prawo do sądu jest prawem podmiotowym, tworzy podstawę roszczenia jednostki, co zwłaszcza przy bezpośrednim stosowaniu Konstytucji może być samodzielną podstawą prawną¹⁰⁶.

W doktrynie i orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego podkreśla się, że prawo do sądu obejmuje: 1) prawo dostępu do sądu, a więc prawo do uruchomienia procedury przed sądem jako organem o określonej charakterystyce (niezależnym, niezawisłym, bezstronnym); 2) prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury przed sądem, zgodnie z wymogami i zasadami sprawiedliwości (m.in. rzetelny i publiczny proces); 3) prawo do wyroku sądowego, a więc wiążącego rozstrzygnięcia danej sprawy przez sąd¹⁰⁷. Trójelementowe ujęcie prawa do sądu zaprezentowane w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego obejmuje całość postępowania cywilnego, począwszy od jego wszczęcia, na egzekucji orzeczenia skończywszy¹⁰⁸. Nie ma wątpliwości, że obecna treść prawa do sądu jest wynikiem w dużej mierze ewolucji, jaka miała miejsce w orzecznictwie TK. Początkowo bowiem TK prawo do sądu utożsamiał przede wszystkim z zasadą dostępu do sądu. Dopiero w późniejszych orzeczeniach koncepcja ta uległa rozwinięciu¹⁰⁹. W istocie zatem faktyczna treść prawa do sądu została ukształtowana przede wszystkim w orzecznictwie TK, ale także w doktrynie¹¹⁰. Jeżeli chodzi o pierwszy

¹⁰³ Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.

¹⁰⁴ Dz.U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167.

¹⁰⁵ H. Pietrzkowski, *Prawo do sądu...*, s. 5 i 6.

¹⁰⁶ Na co zwraca szczególną uwagę H. Pietrzkowski, *Prawo do sądu...*, s. 6.

¹⁰⁷ A. Wróbel, *Glosa do trzech wyroków Trybunału Konstytucyjnego*, Prz.Sej. 2000/1, s. 209; J. Oniszczuk, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego na początku XXI w.*, Kraków 2004, s. 723; A. Kubiak, *Konstytucyjna zasada prawa do sądu w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, Łódź 2006, s. 68; P. Pogonowski, *Realizacja prawa do sądu w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2005, s. 7 i n.; Ł. Błaszczak [w:] E. Marszałkowska-Krześ, Ł. Błaszczak, I. Gil, E. Rudkowska-Ząbczyk, *Postępowanie cywilne*, red. E. Marszałkowska-Krześ, Warszawa 2011, s. 57; zob. także wyrok TK z 19.04.1998 r., K 28/97, OTK 1998/4, poz. 50; M. Walasik, *Rozstrzygnięcia...*, s. 478.

¹⁰⁸ Por. P. Grzegorzczak, *O konstytucjonalizacji...*, s. 306.

¹⁰⁹ Zob. także: wyrok TK z 14.05.1999 r., K 11/98, OTK 1999/5, poz. 97; wyrok TK z 14.09.1999 r., K 14/98, OTK 1999/6, poz. 115.

¹¹⁰ Zob.: L. Garlicki, *Prawo do sądu (rozważania de lege fundamentale ferenda)*, AUMCS, Sectio G, Vol. XXXVII, Lublin 1990, s. 61 i n.; Z. Czeszejko-Sochacki, *Konstytucyjna zasada prawa do sądu*, PiP 1992/10, s. 19 i 20; Z. Czeszejko-Sochacki, *Prawo do sądu w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (Ogólna charakterystyka)*, PiP 1997/11–12, s. 92 i n.; P. Osowy, *Problemy dotyczące dostosowania polskiego prawa sądowego cywilnego do prawa europejskiego – ochrona praw i wolności na przykładzie prawa do sądu*, Rej. 2000/12, s. 83 i n.; P. Osowy, *Powództwo o świadczenie*, Przemysł 2005, s. 240 i n.; H. Mądrzak, *Prawo...*

aspekt prawa do sądu, a więc uruchomienie właściwej procedury, to należy zauważyć, że jednym z fundamentalnych założeń demokratycznego państwa prawnego jest właśnie zasada dostępu obywateli do sądu w celu umożliwiania im obrony ich interesów przed niezawisłym organem, kierującym się wyłącznie obowiązującym w państwie prawem¹¹¹. Prawidłowe ukształtowanie prawa procesowego w kontekście dostępu do sądu zakłada realizację aspektu instytucjonalnego oraz proceduralnego. W tym pierwszym mamy do czynienia z niezależnym, bezstronnym, właściwym i niezawisłym organem państwowym, do którego zainteresowana jednostka może skierować skargę wszczynającą postępowanie. Z kolei aspekt proceduralny oznacza obowiązek państwa umożliwienia jednostce efektywnego uruchomienia postępowania sądowego przed organem¹¹². Z punktu widzenia prawa procesowego cywilnego podstawowe znaczenie ma pojęcie sprawy, której rozpatrzenia przez sąd może żądać uprawniony podmiot. Pojęcie to nie jest definiowane w przepisach konstytucyjnych ani też nie spotyka się z jednoznacznym ujęciem w doktrynie i w orzecznictwie. Nie ulega jednak wątpliwości, że przedmiotowy zakres prawa do sądu może być określony poprzez odniesienie się do podstawowej funkcji sądów, stanowiącej według postanowień Konstytucji ich wyłączną kompetencję, którą jest, stosownie do art. 175 ust. 1 Konstytucji RP, sprawowanie wymiaru sprawiedliwości¹¹³. W przepisach Kodeksu postępowania cywilnego podstawowe znaczenie w tym kontekście zyskują normy art. 1 i 2 k.p.c., określające dopuszczalność drogi sądowej w sprawach cywilnych. Termin „droga sądowa” zastosowany został przede wszystkim w art. 77 ust. 2 Konstytucji RP, wprowadzając zakaz ustawowego zamykania drogi sądowej¹¹⁴. Zgodnie bowiem z treścią art. 77 ust. 2 Konstytucji ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw. Istota tej regulacji polega na tym, że żadna ustawa nie może zamykać nikomu sądowej drogi dochodzenia naruszonych wolności i praw¹¹⁵. Zakaz ten jest wytyczną działania dla ustawodawcy na przyszłość, że zakazów tego rodzaju wprowadzać nie można. Ma on także znaczenie wobec prawa obowiązującego, jeśli zawiera ono tego rodzaju zakazy, gdyż podlegają one uchyleniu jako sprzeczne z Konstytucją. Utrzymywanie tego rodzaju zakazów nie tylko byłoby sprzeczne z art. 77, ale i z konstytucyjnym prawem obywatela do sądu¹¹⁶. Z drugiej znów użycie w art. 77 ust. 2 Konstytucji RP pojęcia drogi sądowej

s. 197; S. Pilipiec, *Zasada...*, s. 153 i n.; M. Sawczuk, *Konstytucyjne idee prawa sądowego cywilnego* [w:] *Konstytucyjny ustrój państwa. Księga jubileuszowa Profesora Wiesława Skrzydły*, red. T. Bojarski, E. Gdulewicz, J. Szreniawski, Lublin 2000, s. 242; A. Zieliński, *Prawo do sądu a struktura sądownictwa*, PiP 2003/4, s. 20.

¹¹¹ Wyrok TK z 7.01.1992 r., K 8/91, OTK 1992/1, poz. 5.

¹¹² Por. M. Pilich, *Wpływ...*, s. 687.

¹¹³ Wyrok TK z 10.05.2000 r., K 21/99, Dz.U. Nr 39, poz. 462; także *Konstytucja III RP w tezach orzeczniczych Trybunału Konstytucyjnego i wybranych sądów*, red. M. Zubik, Warszawa 2008, s. 247.

¹¹⁴ Por.: R. Hauser, K. Celińska-Grzegorzczak [w:] *System prawa administracyjnego*, t. 10, *Sądowa kontrola administracji*, red. R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel, Warszawa 2014, s. 141; Ł. Błaszczak, *Problematyka...*, s. 35.

¹¹⁵ Zob. także wyrok SN z 17.12.1997 r., III CZP 57/97, OSNC 1998/5, poz. 116 [w:] J. Gudowski, *GUDI-LEX. Kodeks postępowania cywilnego. Orzecznictwo. Piśmiennictwo*, t. 1, Warszawa 2020, s. 90.

¹¹⁶ Por. W. Skrzydło, komentarz do art. 77 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, stan prawny na dzień 1.03.2013 r., LEX 2013; A. Zieliński, *Zakaz zamykania*

nie stanowi przeszkody do stwierdzenia, że dotyczy on realizacji prawa do sądu. Można zatem przyjąć, że zarówno art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, jak i art. 77 ust. 2 Konstytucji RP gwarantuje prawo do sądu, przy czym ta druga regulacja jest rozwinięciem pierwszej¹¹⁷.

Gdy chodzi o drugi aspekt prawa do sądu, a więc o prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, to należy zauważyć, że prawo do sądu bez zachowania standardu rzetelności postępowania może okazać się prawem fasadowym. Nierzetelność procedury sądowej może prowadzić do faktycznego zawieszenia obowiązywania tego konstytucyjnego prawa, a pośrednio do unicestwienia innych praw i wolności konstytucyjnych, których ochronę gwarantuje prawo do sądu¹¹⁸. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego podkreśla się, że prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności, oznacza takie ukształtowanie środków proceduralnych, które umożliwią właściwe zrównoważenie pozycji procesowej każdej ze stron. Sprawiedliwa procedura sądowa powinna z kolei zapewniać stronom uprawnienia procesowe stosowne do przedmiotu prowadzonego postępowania¹¹⁹. Tym samym, zgodnie z wymogami rzetelnego procesu uczestnicy postępowania muszą mieć realną możliwość przedstawienia swoich racji, a sąd obowiązek je rozważyć¹²⁰. Sprawiedliwa procedura sądowa powinna zapewniać stronom uprawnienia procesowe stosownie do przedmiotu prowadzonego postępowania. W każdym wypadku ustawodawca powinien zapewnić jednostce prawo do wysłuchania. Jednostka musi uzyskać w szczególności możliwość przedstawienia swoich racji oraz zgłaszania wniosków dowodowych. Co za tym idzie, istotny element sprawiedliwej procedury sądowej zakłada prawo strony do osobistego udziału w czynnościach procesowych¹²¹. Jądro właściwie ukształtowanego postępowania sprowadza się do utrzymania sprawiedliwości proceduralnej, którą należy rozumieć w trojaki sposób. Po pierwsze, jest to możliwość bycia wysłuchanym (prawo do wysłuchania); po drugie, jest to prawo do ujawnienia w czytelny sposób motywów rozstrzygnięcia (prawo do uzasadnienia); i wreszcie po trzecie, jest to prawo do zapewnienia przewidywalności dla uczestnika postępowania przez odpowiednią spójność i wewnętrzną logikę mechanizmów, którym jest poddany (tzn. prawo do przewidywalności postępowania)¹²². Tak określone cechy sprawiedliwości proceduralnej znajdują potwierdzenie w analizie konstytucyjnego statusu władzy sądowniczej. Tożsamość konstytucyjna sądu, a więc wymiaru sprawiedliwości jest wyznaczana między innymi

drogi sądowej (art. 77 ust. 2 Konstytucji) a postępowanie cywilne, PPC 2012/3, s. 380 i 383.

¹¹⁷ Zob. A. Zieliński, *Zakaz...*, s. 383, z powołaniem się na stanowisko Trybunału Konstytucyjnego.

¹¹⁸ Zob. wyrok TK z 29.04.2008 r., SK 11/07, Dz.U. Nr 84, poz. 517.

¹¹⁹ Por. także P. Rylski, *Ochrona...*, s. 75.

¹²⁰ Zob. uzasadnienie wyroku TK z 28.07.2004 r., P 2/04, Dz.U. Nr 175, poz. 1825; zob. także: *Konstytucja III RP w tezach orzeczniczych Trybunału...*, red. M. Zubik, s. 251.

¹²¹ Zob. uzasadnienie wyroku TK z 11.06.2002 r., SK 5/02, Dz.U. Nr 84, poz. 763; zob. także: *Konstytucja III RP w tezach orzeczniczych Trybunału...*, red. M. Zubik, s. 253.

¹²² Ze szczegółowym uzasadnieniem każdego z aspektów: M. Pilich, *Wpływ...*, s. 709 i 710; K. Osjada, *Zasada sprawiedliwości proceduralnej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego [w:] Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego a Kodeks postępowania cywilnego*, red. T. Erciński, K. Weitz, Warszawa 2010, s. 434, 435 i 436; P. Rylski, *Ochrona...*, s. 75.

przez: odrzucenie dowolności i arbitralności, zapewnienie udziału zainteresowanych podmiotów w postępowaniu, traktowanie jawności jako zasady, wydawanie rozstrzygnięć zawierających rzetelne, weryfikowane uzasadnienie¹²³.

Natomiast jako ostatni aspekt prawa do sądu wskazane zostało prawo do wyroku, a więc prawo do wiążącego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd¹²⁴. W literaturze prawo do uzyskania sądowego rozstrzygnięcia trafnie charakteryzuje się w kategoriach zwińczenia trójelementowej koncepcji prawa do sądu. Wraz z uwikłaniem się w stosunek procesowy beneficjentem prawa do rozstrzygnięcia staje się nie tylko powód, lecz także pozwany¹²⁵. Poprzez wyrok sąd wypowiada się na temat „sprawy” przedstawionej mu do rozwiązania¹²⁶. Pojęcie wyrokowania w przedstawionym aspekcie będzie rozumiane jako prawo do załatwienia sprawy w rozsądnym terminie – to przy ujęciu wąskim, zaś przy ujęciu szerokim – jako prawo do uzyskania orzeczenia o określonych cechach i o określonej charakterystyce¹²⁷. Cechami takiego orzeczenia od strony formalnej są przede wszystkim: zgodność z regułami proceduralnymi, stanowczość, precyzja co do zakresu podmiotowego i przedmiotowego rozstrzygnięcia, jawne ogłoszenie. Z tego względu istotne znaczenie ma również kwestia motywów takiego, a nie innego rozstrzygnięcia sądu¹²⁸. Tęgo rodzaju ujęcie prawa do sądu, w rozumieniu prawa do wyroku, w doktrynie jest niekiedy negowane. Wskazuje się bowiem, że prawo do wyroku obejmowałoby jedynie proces cywilny, w ramach którego dochodzi do wydania rozstrzygnięcia, a tego rodzaju rozumienie prawa do wyroku mogłoby budzić pewne wątpliwości. Jak powszechnie wiadomo, w strukturze postępowania cywilnego mamy inne postępowania, które nie kończą się wyrokiem, lecz chociażby postanowieniem. Mowa tu o postępowaniu nieprocesowym. Jest to jednak przykład dość oczywisty i ewidentny. Ogólnie rzecz ujmując, nie zawsze postępowanie sądowe będzie kończyło się wyrokiem, a nawet jeśli, to i tak wskazane ujęcie prawa do sądu nie powinno być utożsamiane z prawem do wyroku, ponieważ o ile w przypadku procesu cywilnego wniesienie powództwa co do zasady będzie kończyło się wydaniem wyroku, który uwzględni bądź oddali powództwo, o tyle już prawo to nie znajdzie odzwierciedlenia na gruncie innych postępowań. Jest to jeden z aspektów, które w ogólniejszym ujęciu mogą rodzić pewne wątpliwości. Źródłem wątpliwości mogłoby być również to, że prawo do wyroku poprzedza prawo do skierowania sprawy do sądu, a więc rozpatrzenia sprawy, zaś wydanie wyroku jest efektem finalnym. W tym więc aspekcie prawo do wyroku nie powinno być oceniane jako odrębne, niezależne prawo stanowiące emanację prawa do sądu. Wydanie wyroku jest bowiem naturalną konsekwencją prowadzonego postępowania i nie ma potrzeby

¹²³ Zob. *Konstytucja III RP w tezach orzeczniczych Trybunału...*, red. M. Zubik, s. 254; por. także P. Rylski, *Ochrona...*, s. 75 i 76.

¹²⁴ Por.: P. Pogonowski, *Realizacja...*, s. 7; P. Grzegorzcyk, *Stabilność...*, s. 134.

¹²⁵ Por. P. Grzegorzcyk, *Stabilność...*, s. 134.

¹²⁶ Por. także Ł. Błaszczak, *Wątpliwości wokół czynności sądowych w razie śmierci strony pozwanej po wniesieniu przeciwko niej pozwu, ale przed doręczeniem jej odpisu*, WSS 2015/3, s. 22 i 23.

¹²⁷ Por. P. Pogonowski, *Realizacja...*, s. 11.

¹²⁸ Por. P. Pogonowski, *Realizacja...*, s. 11.

ujmowania tego prawa jako jednego z aspektów konstytucyjnego prawa do sądu¹²⁹. Pomimo powyższych zastrzeżeń co do rozumienia prawa do wyroku, wątpliwości te należy rozwiązać ze względu na korzyść zasadności i tym samym potrzebę wyróżniania tego prawa, dlatego że prawo do wyroku należałoby wyklądać nie w sposób dosłowny, tak jak by to wynikało z zaprezentowanego sformułowania, ale przede wszystkim jako roszczenie do państwa o uzyskanie rozstrzygnięcia merytorycznego w rozsądnym czasie, a tym samym skierowany do sądu nakaz sprawnego prowadzenia postępowania oraz zapobiegania jego przewlekłości¹³⁰. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego prawo do wyroku rozumiane jest także jako prawo do uzyskania adekwatnego rozstrzygnięcia co do istoty, które zapewni interesom strony rzeczywistość, a nie tylko fasadową, ochronę i przez to będzie odpowiadać zasadzie praworządności¹³¹. W tym właśnie rozumieniu prawo do wyroku będzie wypełniało jedno ze znamion charakterystycznych dla rozumienia samego prawa do powództwa, nie wspominając o innych aspektach tego prawa.

Jeśli odnieść powyższe uwagi na temat prawa do sądu do rozważanego tu także prawa do powództwa, właściwe staje się postawienie następującej tezy: nie ma powodu do kwestionowania prawa do powództwa, nawet jeżeli prawo to wiązane jest z szeroko rozumianym prawem do sądu bądź też stanowi jego emanację w rozumieniu jednego z elementów w ramach trójczłonowej koncepcji prawa do sądu. Wydaje się, że to tradycyjne ujęcie prawa do wyroku w istocie mogłoby odpowiadać prawu do powództwa, które swój efekt finalny i tak uzyskuje właśnie w decyzji sądowej. Innymi słowy, prawo do powództwa to z jednej strony prawo do merytorycznego zbadania sprawy, a z drugiej znowu prawo do merytorycznego uwzględnienia żądania. Znamienne w tym kontekście jest to, że prawo do powództwa zakłada możliwość uzyskania orzeczenia merytorycznego w sprawie przedstawionej pod rozstrzygnięcie. Nie chodzi tu bynajmniej o taki kontekst, który zakłada, że wniesienie uzasadnionego powództwa oznacza wniesienie powództwa mającego uzasadnioną podstawę prawną materialną, lecz o to, że przesłanki materialnoprawne decydują w ogóle o możliwości merytorycznej oceny zasadności powództwa. Bowiern wobec braku przesłanek materialnoprawnych ocena istnienia lub nieistnienia normy indywidualno-konkretnej podanej w żądaniu powództwa nie będzie mogła zostać zrealizowana. W tym aspekcie prawo do powództwa to nic innego, jak odzwierciedlenie konstytucyjnego prawa do sądu, tyle że adekwatnego z punktu widzenia natury i specyfiki prawa procesowego cywilnego.

Prawo do powództwa pojawia się w ustawie procesowej między innymi w art. 182 § 2 k.p.c., zgodnie z którym umorzenie postępowania zawieszono w pierwszej instancji nie pozbawia powoda prawa do ponownego wytoczenia powództwa, jednakże poprzedni pozew nie wywołuje żadnych skutków, które ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa. Skutki te wywołuje jednak pozew wniesiony w sprawie, w której postępowanie umorzono

¹²⁹ Na co zwraca uwagę M. Pilch, *Wpływ...*, s. 719.

¹³⁰ Por. M. Pilich, *Wpływ...*, s. 720.

¹³¹ Na co zwrócił uwagę M. Pilich, *Wpływ...*, s. 720.

na podstawie art. 182 § 1 pkt 4 k.p.c.¹³² Kodeksowych źródeł prawa do powództwa upatrywano również w innych regulacjach dotyczących możliwości wytoczenia powództwa, czy to przez prokuratora (art. 7, 55, 57 k.p.c.), czy też przez organizację pozarządową (art. 8, 61 k.p.c.)¹³³. W konsekwencji na identycznej zasadzie należałoby oceniać inne regulacje przyznające kompetencję do wytoczenia powództwa państwowemu inspektorowi pracy (art. 63¹ k.p.c.), powiatowemu (miejskiemu) rzecznikowi konsumentów (art. 63³ k.p.c.) czy też innym jeszcze podmiotom¹³⁴. Niezależnie od tego odwołanie do prawa do powództwa można znaleźć w innych jeszcze przepisach (poza Kodeksem postępowania cywilnego). Chodzi tu głównie o regulacje z Kodeksu spółek handlowych. I tak art. 250 k.s.h. wskazuje na prawo do wytoczenia powództwa o uchylenie uchwały, podobnie art. 422 § 2 k.s.h. odwołuje się do prawa do wytoczenia powództwa o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia czy wreszcie art. 266 § 2 k.s.h. odwołuje się do prawa wystąpienia z powództwem. Na podstawie przytoczonych unormowań bynajmniej nie sposób stwierdzić, że prawo do powództwa zostało zupełnie wyeliminowane. Nie jest to też kwestia stosowania sztucznej konstrukcji.

Natomiast idąc dalej w rozważaniach na temat prawa do powództwa, można postawić tezę, że prawo do powództwa to w istocie prawo do merytorycznego rozpoznania sprawy przez sąd przy założeniu spełnienia przesłanek procesowych umożliwiających w ogóle podjęcie się przez organ procesowy badania sprawy, a w dalszej kolejności to prawo do merytorycznej oceny zasadności żądania, tyle że już uzależnione nie od przesłanek procesowych, lecz od przesłanek materialnoprawnych¹³⁵. Prawo do powództwa od tej strony będzie utożsamiane zarówno z formalnym, jak i z materialnym odzwierciedleniem kompetencji procesowej do wysunięcia żądania o zróżnicowanej naturze i kształcie, tyle że oba elementy występować będą tu w strukturze nie rozłącznej, lecz łącznej.

Koncepcja prawa do powództwa skupiająca obie formuły daje możliwość szerszego spojrzenia na problematykę prawa do powództwa w kontekście prawa procesowego cywilnego, która mimo utożsamiania się z prawem do sądu, pozwala się mimo wszystko wyodrębnić. Koncepcja zaprezentowana przez Z. Resicha wiele lat temu i w owym czasie poddana krytyce (zresztą w dużej mierze niesłusznie) w dzisiejszej rzeczywistości powinna ponownie być rozważana, i to bardzo poważnie. Pogląd zaprezentowany przez tego znakomitego procesualistę, mimo innych uwarunkowań ideologiczno-politycznych, powinien zachować aktualność także w chwili obecnej. Co prawda w okresie PRL koncepcja prawa do powództwa i prawa do sądu jako publicznego prawa podmiotowego każdej jednostki, skorelowanego z obowiązkiem państwa do rozpoznania i rozstrzyg-

¹³² Por. także W. Berutowicz, *Funkcje procesu cywilnego...*, s. 28.

¹³³ Por.: Z. Resich, *Istota...*, s. 33 i 34; S. Włodyka, *Powództwo...*, s. 23–25 i 113.

¹³⁴ Por. także K. Gajda-Roszczyńska, *Udział podmiotów innych niż materialnie uprawnione jako stron w procesie cywilnym a kryterium interesu prawnego – zagadnienia wybrane*, PPC 2015/3, s. 356 i 357.

¹³⁵ Por.: Z. Resich [w:] *System prawa procesowego*, red. nac. W. Berutowicz, t. 2, *Postępowanie rozpoznawcze przed sądami pierwszej instancji*, red. tomu Z. Resich, Ossolineum 1987, s. 17 i 18; Z. Resich, *Przesłanki...*, s. 29.

nięcia sprawy, nie była nadmiernie eksponowana, a wręcz przeciwnie, z przyczyn ideologicznym spotykała się z odrzuceniem¹³⁶, co już wcześniej sygnalizowałem. Obecnie jednak mamy już inne uwarunkowania i chociażby w związku z obowiązywaniem art. 45 Konstytucji RP koncepcja prawa do powództwa na płaszczyźnie prawa procesowego cywilnego znów może święcić triumfy.

Poszukiwanie odrębnej, konstytucyjnej, niezależnej od przepisów prawa cywilnego i procesowego podstawy prawa do powództwa byłoby potrzebne tylko wówczas, gdyby według przepisów prawa procesowego powództwo mógł wytoczyć tylko ten, komu rzeczywiście i z całą pewnością służy prawo podmiotowe¹³⁷. Wiadomo, że tak nie jest, ponieważ poza powództwami o świadczenie i o ukształtowanie, w ramach których co do zasady roszczenie procesowe pokrywa się z roszczeniem materialnoprawnym, mamy także powództwo o ustalenie negatywne, gdzie jakikolwiek ślad prawa materialnego i pozostałość po jakimkolwiek roszczeniu materialnoprawnym nie istnieje. Założenie więc daleko idącej zależności pomiędzy prawem materialnym a prawem procesowym w określonych wypadkach doznaje ograniczenia. Stąd też podejście do prawa do powództwa powinno zakładać formułę, w której mamy do czynienia z jednolicie pojmowanym prawem do powództwa, które uzależnione jest w pierwszym rzędzie od istnienia przesłanek dopuszczalności procesu (przesłanek procesowych), a następnie realizacja tego prawa staje się już uzależniona od warunków udzielenia ochrony prawnej. Innymi słowy, prawo do powództwa to nie tylko prawo do merytorycznego wszczęcia postępowania, ale również prawo do uzyskania ochrony prawnej. Nie sposób oceniać prawa do powództwa jedynie przez pryzmat możliwości wszczęcia procesu, ponieważ prawo do powództwa to także prawo do oceny zasadności żądania wysuniętego przez powoda. To z kolei rodzi pytanie o warunki, w jakich możliwe jest zrealizowanie i urzeczywistnienie prawa do powództwa. W pierwszej fazie prawo do powództwa zostaje urzeczywistnione przy pomocy przesłanek procesowych, zaś dalsza jego realizacja (wykonywanie tego prawa) staje się możliwa przy zaistnieniu przesłanek materialnoprawnych, zwanych również warunkami udzielenia ochrony prawnej.

W relacji prawo do sądu a prawo do powództwa to właśnie prawo do sądu z punktu widzenia prawa procesowego cywilnego będzie znajdowało odzwierciedlenie w prawie do powództwa, które będzie urzeczywistniało konstytucyjne gwarancje tego pierwszego¹³⁸. Zresztą, jak podkreśla sam Trybunał Konstytucyjny, prawo do powództwa jest środkiem, za pomocą którego obywatele realizują przysługujące im prawo dostępu do sądu¹³⁹. W nauce prawo do sądu – na płaszczyźnie postępowania cywilnego – określane jest mianem prawa do powództwa. Innymi słowy, przez realizację prawa do powództwa

¹³⁶ Por. m.in. A. Olaś, *Umorzenie procesu cywilnego*, Warszawa 2016, s. 102.

¹³⁷ Por.: Z. Resich [w:] J. Lapierre, J. Jodłowski, Z. Resich, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2016, s. 302 i 304; A. Łazarska, *Rzetelny proces cywilny*, Warszawa 2012, s. 253.

¹³⁸ Por. także: A. Łazarska, *Rzetelny...*, s. 253; H. Mądrzak, *Prawo...*, s. 195–197.

¹³⁹ Uzasadnienie wyroku TK z 10.07.2000 r., SK 12/99.

rozumie się realizację prawa do sądu¹⁴⁰. Negowanie zatem potrzeby posługiwania się kategorią prawa do powództwa wydaje się co najmniej wątpliwe.

W doktrynie K. Korzan już na tle Konstytucji RP z 1997 r. podkreślał, że prawo do powództwa jest środkiem, za pomocą którego powód realizuje przysługujące mu prawo do sądu w celu udzielenia ochrony naruszonemu prawu podmiotowemu, wynikającemu z określonego stosunku cywilnoprawnego. Tak zrealizowane prawo do powództwa znajduje się w innej płaszczyźnie zagadnień niż przedmiot procesu¹⁴¹. Zdaniem K. Korzana pojęcie prawa do sądu jest szersze i nadrzędne względem prawa do powództwa, które we wskazanej relacji jawi się przede wszystkim jako środek do osiągnięcia odpowiedniego celu¹⁴². Prawo do powództwa uznać należy w dzisiejszej dobie za środek, ów *modus operandi*, za pomocą którego powód realizuje przysługujące mu prawo dostępu do sądu (prawo wysłuchania) w celu udzielenia ochrony naruszonemu prawu podmiotowemu, wynikającemu z określonego stosunku cywilnoprawnego¹⁴³. Natomiast okoliczność, że Konstytucja RP statuuje prawo do sądu, jedynie wzmacnia pojęcie prawa do powództwa w tym sensie, że nadaje mu nowy wymiar¹⁴⁴ – w rozumieniu nie tylko prawa do merytorycznego postępowania, ale także prawa do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy – który winien być już nie tylko pozbawiony naleciałości historycznych i ale postrzegany w odejściu od tradycyjnego, nierzadko błędnego pojmowania. Konstytucja poprzez prawo do sądu kreuje trwalsze zabezpieczenie dla funkcjonowania prawa do powództwa w obszarze prawa procesowego cywilnego¹⁴⁵.

Istotne znaczenie ma również okoliczność, że prawo do powództwa, a raczej realizacja tego prawa oddziałuje w konsekwencji na kształtowanie stosunków prawnoprocesowych¹⁴⁶. Stosunek procesowy rozwija się przez czynności procesowe stron i sądu, które pozostając do siebie w stosunku przyczyny i skutku, powodują nowe fazy, nazywane przez ustawę „stanami sprawy” (art. 236 d.k.p.c., obecnie art. 200 § 1¹ k.p.c.). W tych „stanach sprawy” nowe środki zaczepne i obronne oraz różnorodne wnioski mogą wywołać rozmaite zmiany, aż w końcu na podstawie wyniku całej rozprawy zapadnie wyrok co do istoty sprawy¹⁴⁷. Podstawą jednak zawiązania się stosunku procesowego

¹⁴⁰ Por.: H. Pietrkowski, *Prawo do sądu...*, s. 8; P. Pogonowski, *Realizacja...*, s. 1; zob. także uwagi P. Grzegorzcyka, *Stabilność...*, s. 133 i 134.

¹⁴¹ K. Korzan, *Roszczenie...*, s. 179.

¹⁴² K. Korzan, *Roszczenie...*, s. 179.

¹⁴³ P. Osowy, *Prawo...*, s. 165.

¹⁴⁴ Tak też na tę kwestię zapatrywał się K. Korzan, *Roszczenie...*, s. 183.

¹⁴⁵ Por. K. Korzan, *Roszczenie...*, s. 179.

¹⁴⁶ Na temat stosunków prawnoprocesowych zamiast wielu zob. m.in.: W. Berutowicz, *Cywilnoprosesowe stosunki prawne*, PiP 1971/3–4, s. 584; W. Berutowicz, *O pojęciu cywilnoprosesowego stosunku prawnego* [w:] *Księga pamiątkowa ku czci profesora Witolda Świdły*, red. J. Fiema, W. Gutekunst, S. Hubert, Warszawa 1969, s. 310; Z. Resich, *Stosunek prawnoprocesowy* [w:] *Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego. Zbiór studiów*, red. J. Jodłowski, Ossolineum 1974, s. 135 i n.

¹⁴⁷ Por. F. Kruszelnicki, *Proces cywilny jako stosunek prawny w świetle polskiej procedury cywilnej*, Pal. 1931/8–9, s. 337.

w konkretnej sprawie jest prawo powoda do rozpoznania wysuniętego przez niego żądania. Innymi słowy, prawo do powództwa i jego urzeczywistnienie może przyczynić się do powstania stosunku prawnoprosesowego. Za stosunki prawnoprosesowe należy uznawać w tym aspekcie stosunki pozytywnego i negatywnego współdziałania podmiotów postępowania w danej sprawie, a wobec tego składające się na nie uprawnienia i obowiązki zarówno stron, jak i organu procesowego¹⁴⁸. Prawo do powództwa w omawianym kontekście, jak wskazuje F. Kruszelnicki, umożliwia ustalenie trójstronnego stosunku procesowego, który kształtuje się pomiędzy powodem, sądem i pozwanym. W pierwszym rzędzie występuje bowiem powód, który wytaczając powództwo (a więc wnosząc pozew), zamierza stać się powodem, następnie przewodniczący bada pozew, a w kolejnej fazie pozew zostaje doręczony pozwanemu. Z chwilą doręczenia pozwu mamy równocześnie i sąd procesowy, i dwie strony wiodące spór, a zatem dopiero z tą chwilą powstaje stosunek procesowy¹⁴⁹.

Przekładając kategorię prawa do powództwa na kategorię powództwa oczywiście bezzasadnego, w pierwszym rzędzie zasadne byłoby stwierdzenie, że wytoczenie powództwa oczywiście bezzasadnego stanowi wyraz realizacji prawa do powództwa. Przy tej jednak okazji pojawia się istotne pytanie: czy możemy mieć do czynienia z sytuacją, w której realizacja prawa do powództwa służy innym celom niż uzyskanie ochrony prawnej i merytorycznego rozstrzygnięcia w sprawie poddanej pod osąd organu procesowego? Jeżeli prawo do powództwa utożsamiamy z określonym elementem prawa do sądu, to wytoczenie powództwa oczywiście bezzasadnego w określonych warunkach stanowiłoby nieuprawnione wykorzystanie tego prawa do celów, dla których nie powinno ono być realizowane. Innymi słowy, pojawia się tu kwestia ewentualnego nadużycia prawa do powództwa (albo nadużycia prawa do sądu). Jest to poważny problem, który szczegółowo będzie rozważany w rozdziale 4. W tym miejscu natomiast tytułem jedynie zasygnalizowania tej kwestii należałoby stwierdzić, że strona, korzystając z prawa do powództwa, zakłada, że idzie o ochronę prawną, przynajmniej takie przekonanie stara się wyrzucić na organie procesowym¹⁵⁰. W przypadku jednak gdy odpada potrzeba ochrony prawnej ze względu na skorzystanie z formuły powództwa symulowanego (lub pozornego) w sposób świadomy i intencjonalny, to oczywiście staje się, że osiągnięcie podstawowego celu nie może zostać zrealizowane. A zatem w tej sytuacji pojawia kwestia wykorzystania formuły powództwa do osiągnięcia celu nieznanego prawu. W tym kontekście trafnie zauważa P. Pogonowski, że nie można wykluczyć sytuacji, w których przedstawione zostaną pod osąd żądania oparte na twierdzeniu o prawie podmiotowym, które nie istnieje nawet w sensie abstrakcyjnym albo nie znajduje jakiegokolwiek zakotwiczenia w prawie pozytywnym. Takie żądanie będzie dla każdego sędziego – bez potrzeby głębszej analizy – oczywiście bezzasadne, niemniej gwarancja jego rozpatrzenia nie pozwoli na

¹⁴⁸ W. Berutowicz, *Cywilnoprosesowe...*, s. 598.

¹⁴⁹ F. Kruszelnicki, *Proces...*, s. 337.

¹⁵⁰ Por. także M. Allerhand, *Podstęp w procesie*, Lwów 1907, s. 63.